Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok III. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, czwartek 2 grudnia 1937 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 331

Bohaterskim Bułgarom w podzięce

Warszawa, 1. 12. (PAT) W dniu 29 ub. m. Minister Komunikacji płk. dypl. Juliusz Ulrych wysłał do bułgarskiego ministra wojny depeszę treści następującej:

„Jako zwierzchnik polskiego lotnictwa cywilnego proszę Jego Ekscelencję o przyjęcie wyrazów głębokiej wdzięczności z powodu bohaterskich wysiłków dokonanych przez władze, wojsko i ludność bułgarską celem odnalezienia samolotu polskiego, który zginął w górach Pirymu. Dowody bezgranicznego poświęcenia, jakie złożyli wszyscy biorący udział w ekspedycjach ratunkowych, wzbudziły w Polsce uczucia najwyższego uznania i podziwu dla narodu bułgarskiego, związanego z Polską szczerą przyjaźnią.

(—) Minister komunikacji płk. dypl. Ulrych."

Dyrektor Departamentu lotnictwa cywilnego w Min. Komunikacji płk. inż. Franciszek Wiedeń wysłał depeszę do płk. Bojdewa treści następującej:

„Mam zaszczyt prosić Pana Pułkownika o przyjęcie wyrazów głębokiej wdzięczności za wspaniałe wysiłki dokonane przez Pana Pułkownika i podległe Panu organa dla odnalezienia polskiego samolotu.

(—) Płk. inż. Wiedeń."

Sprawozdanie N. I. K.
za okres budżetowy 1936-7

Warszawa, 1. 12. (PAT) Prezydent Rzplitej w dniu dzisiejszym przyjął prezesa Najwyższej Izby Kontroli gen. dr J. Krzemieńskiego w towarzystwie wiceprezesa Z. Rugiewicza. Gen. Krzemieński złożył p. Prezydentowi Rzplitej „sprawozdanie z działalności kontroli państwowej za okres budżetowy 1936/37" oraz „uwagi kontroli państwowej o zamkniętych rachunkach państwa i wykonaniu budżetu za okres 1935/36".

„Sprawozdanie" powyższe oraz „uwagi" prezes NIK gen. dr J. Krzemieński i wiceprezes Z. Rugiewicz złożyli następnie Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, Prezesowi Rady Ministrów gen. Sławojowi-Składkowskiemu, Marszałkowi Senatu Aleksandrowi Prystorowi, Marszałkowi Sejmu Stanisławowi Carowi i Ministrowi Skarbu Eugeniuszowi Kwiatkowskiemu.

Nie będzie zmian w Ministerstwie R. i R. R.

Warszawa, 1. 12. (PAT) W związku z wiadomościami, jakie zostały ostatnio zamieszczone w kilku dziennikach warszawskich i prowincjonalnych, a mającymi jakoby nastąpić zmianach na wyższych stanowiskach w centralnym zarządzie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, dowiadujemy się, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.

Zwalnianie dawnych pracowników Z. N. P.

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł. — l. r.) Jak się dowiadujemy, na terenie ZNP w dziale wydawniczym i we wszystkich innych agendach Związku zwolnieni zostali dawni pracownicy, oraz ci wszyscy, którzy byli przyjęci przez b. kuratora Musioła. Nowych pracowników na razie się nie przyjmuje.

Po powstaniu Koła O. Z. N. w Sejmie
Duży sukces pułk. Koca — Drugi etap konsolidacyjny — Prezydium Koła O. Z. N. u Marszałka Cara

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł. — l. r.). Utworzenie Koła OZN. w Sejmie i Senacie wywołało w opinii politycznej silne wrażenie i jest komentowane jako duży sukces płk. Adama Koca i O. Z. N.

Waga tego wypadku dotyczy zarówno samego OZN. jak i układu sił na płaszczyźnie ogólno-państwowej.

OZN. bowiem zyskał większość w Sejmie, a tym samym bezpośredni wpływ na najważniejsze sprawy państwowe,

równocześnie zaś Sejm dzięki istniejącej w nim większości, stanie się niewątpliwie czynnikiem odgrywającym szerszą, niż dotąd rolę w rozwoju dalszych wypadków w życiu politycznych, już choćby dzięki temu, że większość sejmowa uzyskała oblicze bardziej jednolite i pozostawać będzie pod jednolitym kierownictwem.

Jeżeli się weźmie pod uwagę ostatnie zdarzenia na terenie polityki wewnętrznej, to umocnienie pozycji Sejmu ma swoją daleko idącą wymowę. Płk. Koc stwarzając Koło OZN. w parlamencie staje się — zdaniem kół politycznych —

jednym z najsilniejszych czynników w kraju i posiada szanse realizacji swojego programu.

Dobór osób, które weszły do kierownictwa parlamentarnego Koła OZN. świadczy, że znaleźli się tam ludzie, związani najściślej z płk. Kocem tak, że o rozdźwiękach w tym zespole nie ma obecnie mowy.

Uważa się powszechnie, że powstanie Koła OZN. w Izbach ustawodawczych jest

drugim w ciągu ostatnich tygodni doniosłym krokiem naprzód w pracach nad zjednoczeniem sił politycznych w myśl wskazań Marsz. Śmigłego-Rydza.

Podczas gdy enuncjacje warszawskie Zw. Legionistów, oraz wileńskie Zjazdu P. O. W. były pierwszym wyrazem dokonanej w tym kierunku krystalizacji, powstanie Koła Parlamentarnego jest krokiem dalszym na odcinku, którego znaczenie jest jeszcze większe ze względów polityczno-konstytucyjnych.

Podkreśla się zarazem w kołach stołecznych pomyślny fakt usunięcia pewnych rozbieżności poglądów, które panowały na temat stosunku regulaminu sejmowego do sprawy ugrupowań poselskich. Jak wynika z przebiegu wypadków dnia wczorajszego, a zwłaszcza dzisiejszego, doprowadzono do uzgodnienia poglądów.

W tym duchu też komentowano dziś w Warszawie powszechnie

wizytę Prezydium parlamentarnego Koła OZN. u Marszałka Cara, któremu członkowie Prezydium oświadczyli, że posiadają zaufanie do jego osoby.

Oświadczenie powyższe uważane jest za dowód załagodzenia sytuacji na terenie Sejmu.

W związku z utworzeniem Koła OZN. groziło — zdaniem niektórych sfer — przesilenie na stanowisku Marszałka. Definitywnie sprawa wyjaśni się w dniu jutrzejszym. Sądzić jednak można, że do żadnych następstw w tym zakresie w związku z Kołem OZN. nie dojdzie.

Zagadnienie tronowe
nieaktualne obecnie na Węgrzech

Budapeszt, 1. 12. (PAT) Odpowiadając na zapytanie dziennikarzy, premier Daranyi oświadczył co następuje:

Według jednogłośnej opinii wszystkich czynników konstytucyjnych, zagadnienie tronowe jest obecnie nieaktualne, a ten, co je podnosi lub chce je wprowadzić na porządek dzienny, nie służy interesom kraju. Nie można stawiać tego zagadnienia w sposób nieprzemyślany. Jest to niewątpliwie jednomyślny pogląd całej węgierskiej opinii publicznej.

Ścisła współpraca
Amsterdamskiej Międzynarodówki z Profinternem

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł. — l. r.) Zawarte w Moskwie w wyniku pięciodniowych obrad porozumienie II i III Międzynarodówki zawodowej posiada w obecnej sytuacji politycznej doniosłe znaczenie. Jednym z głównych punktów porozumienia jest wspólna akcja Amsterdamskiej Międzynarodówki z t. zw. Profinternem w walce z faszyzmem i niebezpieczeństwem wojny. W tym celu utworzony ma być wspólny fundusz, na który kierownictwo Profinternu przeznaczyło już 2 miliony rubli, zobowiązując się do zasilania funduszu wspólnej akcji w 3/4, podczas gdy Amsterdamska Centrala pokrywać będzie tylko 1/4 wydatków.

Bliższe szczegóły umowy moskiewskiej trzymane są w ścisłej tajemnicy w obawie, aby przedwczesne wyjawnienie nie stało się źródłem fermentów w szeregach związków zawodowych.

ŚWIATOWA WYSTAWA W NEW YORKU W R. 1939

Warszawa, 1. 12. (PAT) W sobotę 4 bm. w Hotelu Europejskim odbędzie się zebranie członków Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej i Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego, podczas którego p. A. J. Drexel Biddle, ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce, wygłosi odczyt na temat „Światowa wystawa w New Yorku w r. 1939 — „Świat Jutra". Wystawa w r. 1939 zapowiada się jako najbardziej oryginalna i pomysłowa ze wszystkich wystaw powszechnych.

Po wizycie Halifaxa

Niemcy żądają kolonii należących do Belgii i Portugalii

Londyn, 1. 12. (PAT) Korespondent Pol. Ag. Tel. dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że w rozmowach z lordem Halifaxem kanclerz Hitler — jak to wyjaśnił wczoraj lord Halifax, składając sprawozdanie ministrom francuskim — bynajmniej nie wysunął żądania zwrotu wszystkich dawnych kolonij niemieckich, lecz zupełnie konkretnie wymienił kolonie, które Niemcy pragną otrzymać. Kolonie te są: Togo, Kamerun, oraz wielki jednolity obszar, składający się w przeważnej części z Konga belgijskiego i Angoli. W grę wchodzą więc głównie obszary Belgii i Portugalii.

Żądania Niemiec uznane zostały przez wczorajszą naradę francusko-brytyjską jako nienadające się do dalszej dyskusji w obecnych warunkach. Zdaniem obu rządów do rozwiązania zagadnienia kolonialnego przystąpić można tylko w ramach rokowań o powszechne porozumienie europejskie.

Większość delegatów Spółdzielni Rolniczych wypowiedziała się za prez. Seydlitzem

Warszawa. 1. 12. (Tel. wł. — l. r.). Zjazd Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych według zgodnej opinii uczestników zjazdu, zamienił się w gorącą walkę o osobę dymisjonowanego przez Radę Główną naczelnego dyrektora Związku Kazimierza Kieszkowskiego. Zagadnień gospodarczych prawie że nie poruszano. Z 30 mówców zaledwie paru zajęło się stroną gospodarczą działalności Związku.

Był to objaw charakterystyczny, że nikt z potępiających decyzję Rady w sprawie dymisji, nie postawił wniosku o jej anulowanie, ani też o powrót dyr. Kieszkowskiego.

Najdalej idący wniosek w tej kwestii zgłoszony przez p. Stolarskiego, wyrażał jedynie votum nieufności prezesowi Rady dr Seydlitzowi. Wniosek ten zresztą uznany przez przewodniczącego za sprzeczny z regulaminem obrad, nie został poddany pod głosowanie. Drugim momentem charakterystycznym było to, że w obronie Rady wystąpiło tylko kilku mówców, co świadczyło o tym, że zwolennicy Rady całkowicie pewni swej przewagi liczebnej, nie uważali za stosowne wysyłać zbyt często swych przedstawicieli na mównicę.

Wynik głosowania uchwalający wniosek o przyjęcie do wiadomości oświadczenia prezesa Rady 69 głosami przeciw 52, powitali zwolennicy dra Seydlitza hucznymi oklaskami.

Na ogół spodziewano się, że wniosek ten upadnie, ponieważ mówców przeciwko Radzie było bardzo wielu, a reakcja przeciwko wystąpieniom w obronie Rady była tak żywa, że zdawało się, iż opozycja rozporządza silną większością.

Zauważono, że **rezultat głosowania** wykreślił w tej chwili **ostatecznie dyr.** Kieszkowskiego z ruchu spółdzielczego, a przynajmniej na taki okres, w którym nie zajdą w składzie Rady korzystne dla dyr. Kieszkowskiego zmiany. Jak wiadomo, dyr. Kieszkowski uchodził za wybitnego przedstawiciela t. zw. „Naprawy", czyli kół klasowego radykalizmu. Porażka, jaką poniosła opozycja przy wniosku w sprawie przyjęcia do wiadomości oświadczenia prezesa Rady, odebrała jej ochotę do walki przy następnych głosowaniach.

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1938

Warszawa, 1. 12. (PAT) Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenia w sprawie ulg, przysługujących płatnikom w związku z nabywaniem świadectw przemysłowych na r. 1938. Zarządzenie to obejmuje zarówno ulgi z urzędu, jak i ulgi indywidualne, które mogą być uzyskane przez płatników na podania wnoszone do władz skarbowych.

W stosunku do obowiązujących w r. b. ulg w świadectwach przemysłowych, ulgi przyznane na r. 1938 zostały dla niektórych rodzajów przedsiębiorstw znacznie rozszerzone.

Dla licznej grupy przedsiębiorstw handlu towarowego przewidziana została nowa ulga z urzędu. Polega ona na tym, iż tego rodzaju przedsiębiorstwa zaliczone w myśl ustawy o państwowym podatku przemysłowym do kategorii 2-ej przedsiębiorstw handlowych mogą być w r. 1938 wprowadzone na podstawie półrocznego (za cenę półrocznego) świadectwa przemysłowego kategorii 2-ej przedsiębiorstw handlowych, jeżeli wysokość ustalonych na r. 1936 obrotów nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty 100 tys. zł.

Poza ulgami przyznanymi przez Ministerstwo Skarbu z urzędu, poszczególne przedsiębiorstwa mają możność uzyskania ulg indywidualnych na podstawie podań, wnoszonych do właściwych urzędów skarbowych. Do przyznawania tego rodzaju ulg upoważnione zostały w najszerszym zakresie izby skarbowe.

Uwzględnione postulaty Związku Izb Rzem.

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł. — l. r.) Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 26 listopada br. zarządzając szereg ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na r. 1938, uwzględniło od dawna wysuwane postulaty Związku Izb Rzemieślniczych, aby: 1) upoważnić urzędy skarbowe do zezwolenia na skutek indywidualnych podań przedsiębiorstwom przemysłowym, wymienionym w części 2, lit C. rozdział 18 i 19 taryfy, kat. 6 i 7, na dodatkowe zatrudnienie w okresie najwyżej 60 dni ponad normę ulgową z tym, że przedsiębiorstwo prowadzone na podstawie kat. VI może dodatkowo zatrudnić najwyżej 5 robotników, przy fabrykacji ręcznej, a przy stosowaniu silników mechanicznych najwyżej 3 robotników; natomiast przedsiębiorstwo prowadzone na podstawie kat. VII przy fabrykacji ręcznej 3 robotników, zaś przy stosowaniu silników mechanicznych najwyżej 2 robotników; 2) płatnicy, którzy oprócz sprzedaży produktów własnego wyrobu, w tym samym lokalu, gdzie mieści się zakład przemysłowy prowadzą także sprzedaż towaru obcego pochodzenia (jak np. szewcy — sznurowadła, pastę itp.) mogą korzystać z ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na r. 1938, przy czym podstawę do przyznania ulg stanowi obrót osiągnięty ze sprzedaży towarów obcej produkcji.

* * *

Termin na wnoszenie podań o ulgi indywidualne w świadectwach przemysłowych na r. 1938 wyznaczony został do dn. 31 grudnia 1937 r. włącznie. O ile chodzi o przedsiębiorstwa uruchamiane w 1938 r. lub wykonywane sezonowo w 1938 r., podania o ulgi należy wnosić w terminie do dni 14-tu po uruchomieniu (rozpoczęciu) wykonywania przedsiębiorstwa lub zajęcia przemysłowego. Podania powinny być wnoszone do właściwego urzędu skarbowego.

Postanowienia izb skarbowych na wniesienie do dn. 31 grudnia 1937 podania o ulgi powinny być wydane i doręczone płatnikom w terminie do dn. 1 maja 1938 r. Postanowienia urzędów skarbowych na wniesione do dn. 31 grudnia 1937 r. podania o ulgi — w terminie do dn. 1 kwietnia 1938 r.

Na podania o ulgi w świadectwach przemysłowych dla przedsiębiorstw uruchamianych lub wykonywanych sezonowo w 1938 r. izba skarbowa (urząd wojewódzki śląski) powinny wydać po stanowienia i doręczyć je płatnikom w terminie 10 tygodni od daty złożenia podania, natomiast urzędy skarbowe w terminie 8 tygodni od daty złożenia po dania.

Zarządzenie Ministerstwa Skarbu przewiduje, iż w razie niewydania lub doręczenia postanowienia w podanych po wyżej terminach, uważa się wyrażoną w podaniu prośbę za uwzględnioną całkowicie, jeżeli uprawnioną do jej przyznania jest izba skarbowa, lub też za uwzględnioną w granicach najwyższej ulgi indywidualnej, przewidzianej dla danego rodzaju przedsiębiorstw, jeżeli chodzi o uprawnienia, przewidziane w okólniku dla urzędów skarbowych.

Podania złożone po tym terminie pozostawione będą bez rozpatrzenia, o czym urząd skarbowy zawiadomi płatnika pisemnie.

Dosłowna treść omawianego zarządzenia, wydanego okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dn.26 listopada br., została podana w nr. 31 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu.

ZBIÓRKA NA FUNDUSZ POLSKIEGO SZKOLNICTWA ZAGRANICZNEGO

Warszawa, 1. 12. (PAT) Jak wynika z ogłoszonego sprawozdania rachunkowego, doroczna zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą do dnia 30 września br. przyniosła ogółem 570.145 zł. 94 gr. Koszty zbiórki wyniosły 3,44 proc., w tym kosztów administracyjne 1,57 proc.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK POLSKI"

Nielegalny wiec młodzieży wszechpolskiej na Politechnice

(Zp) Wobec niewprowadzenia ghetta ławkowego na Politechnice, wczoraj w godzinach południowych odbył się na Politechnice wiec, zwołany przez młodzież wszechpolską.

Na powyższym wiecu zapadło szereg uchwał antyżydowskich, a m. in. uchwalono kontynuować akcję za wprowadzeniem ghetta i zapowiedziano w specjalnej rezolucji, że młodzież wszechpolska nie ograniczy się do akcji pro-ghettowej, lecz będzie dążyła do niedopuszczenia Żydów na Politechnikę, a gdyby usiłowania jej zostały unicestwione, podejmie blokadę uczelni.

Na dzień jutrzejszy zapowiedziany jest na Politechnice ogólny wiec młodzieży wszechpolskiej wszystkich uczelni lwowskich.

Wykłady w dniu wczorajszym na Politechnice nie odbyły się.

Walny Zjazd Związku Seniorów Młodzieży Narodowej i Z. P. M. D.

Warszawa, 1. 12. (PAT) W dniu 28 listopada br. odbył się zjazd Związku seniorów organizacji Młodzieży Narodowej i Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej. W zjeździe wzięło udział około 200 delegatów ze wszystkich środowisk Polski oraz z zagranicy. Po referatach i sprawozdaniu ustępującego zarządu oraz obszernej dyskusji dokonano wyboru nowych władz Związku. Do Zarządu głównego weszli T. Katelbach, Budkiewicz, Gorzkowski, Jastrzębowska, Molenda, Niepokoyczycka, Niwiński, Piskorski, Szewdowski i Wójcicki z Warszawy, oraz Litwiniukowa, Bartoszczyk, Strawiński i Wojciechowski z prowincji. Do Rady naczelnej weszli prezes Bukowiecki, Berreneisenowa, Groniowski, Małowieski, Paprocki, Szymanowski, Zakrzewski, Zieliński z Warszawy, oraz Bocheński, Horodeński, Konkiewicz, Lechnicki Zdz. z prowincji.

Zjazd wysłał depesze do P. Prezydenta R.P., Marszałka Śmigłego-Rydza, Prezesa Rady Ministrów, oraz do chorego senatora prezesa Stanisława Bukowieckiego.

Lwów, dnia 30 listopada 1937 r.

W polityce międzynarodowej

Powojenny układ stosunków międzynarodowych, zburzony gruntownie w ostatnich latach, ciągle jeszcze nie może się doczekać regeneracji.

Trwają nadal próby odbudowy, bodaj przedwstępne, bo polegające jeszcze na poszukiwaniu podstaw, dalekie od zakreślania samych planów budowli, która ma na nich powstać. Porządek polityczny, ustalony nazajutrz po wielkiej wojnie i oparty na podziale państw świata na zwyciężonych, zwycięzców i neutralnych — nie ostał się pod działaniem czasu i dynamizmu niektórych narodów, rozsadzającego ramy traktatów, w których układać się miało międzynarodowe życie polityczne.

Pękły ramy traktatów i nie pozostało z nich nic, oprócz klauzul terytorialnych, które nie są już prawem, a rzeczywistością i których wolą jednostronną zmienić oczywiście nie można. Nadbudowa traktatów pokojowych — instytucja genewska — podzieliła częściowo ich los. Nie udało się utrzymać charakteru Ligi Narodów, jako najbardziej autorytatywnego regulatora wszelkich zagadnień politycznych i gospodarczych świata. Długi szereg wypadków, znanych powszechnie, przyczynił się do upadku znaczenia Ligi i okrojenia jej możliwości bodaj do minimum.

Ruina podstaw i ram szeroko zakrojonej międzynarodowej współpracy przyniosła, bo oczywiście przynieść musiała, zanik wzajemnego zaufania i wzrost niepokojów, odbijających się fatalnie na rozwoju międzynarodowych transakcji handlowych i kredytowych, zagęszczenie alarmów, przechodzących często, zwłaszcza w niektórych krajach, w niebezpieczną psychozę wojenną, wzrost działalności ciemnych sił, poszukujących korzyści doraźnych lub stałych w atmosferze powszechnego wzburzenia i braku stałości.

Natura nie znosi próżni. Międzynarodowe życia polityczne — gra sił i interesów, sympatii i antypatii, akcji i kontrakcji — nie mogło się wstrzymać w swym normalnym biegu dlatego, że zabrakło łożyska, w które ujęli je twórcy traktatów powojennych i Ligi Narodów. Potoczyło się więc życie międzynarodowe po innym torze, a właściwie po kilku torach, nie zawsze zresztą równoległych. Raczej nawet rozbieżnych.

Nie mogąc doczekać się celowego układu ogólnego, poczęły poszczególne państwa pomiędzy sobą ustalać swe stosunki, rozglądać się za możliwością ustabilizowania ich w swych rejonach geograficznych, poszukiwać na własną rękę przyjaciół i sprzymierzeńców, łączyć się dwójkami, trójkami i czwórkami. Oczywiście, że wywołał taki układ stosunków międzynarodowych nowe rywalizacje, nowe sprzeczności interesów, nowe napięcia powstawały na miejsce załagodzonych.

Do zjawiska dynamizmu narodów przyłączyło się zjawisko nowe: — dynamizm pewnych idei socjalno-gospodarczo-politycznych, przeciwstawnych i wypowiadających sobie walkę na śmierć i życie.

Taki jest obraz świata, bo nie tylko Europy, u schyłku roku 1937-go.

Nie ustają próby poprawienia niebezpiecznego stanu rzeczy. Powstają i nikną szybko nowe koncepcje, rodzą się i znikają plany, budzą się i usypiają nadzieje. Mnożą się podróże dyplomatów, konferencje, wizyty, deklaracje, mowy. Sonduje się opinie, stara się z nich wyprowadzić wnioski i zarysować choćby szkic nowego, powszechnego układu na nowych, zreformowanych podstawach.

Jak dotąd — daremnie.

Ostatnia podróż lorda Halifaxa do Berlina i Berchtesgaden, siedziby kanclerza Hitlera, była właśnie jednym z typowych przykładów trwającej akcji „sondowania" życzeń i opinii Niemiec, od których postawy, podobnie jak od postawy innych krajów „niezaspokojonych" wiele w układzie sytuacji międzynarodowej zależy. Trudno orzec, czy był to „sondaż" ostatni, czy po nim akcja analistyczna przejdzie w etap następny — działań konstruktywnych „na polu organizacji pokoju w Europie", jak to się w słownictwie dyplomatycznym nazywa.

Wiele jest oznak, które przypuszczać każą, że czas na budowanie od nowa układu światowego życia międzynarodowego jeszcze nie nadszedł.

Sądzić wypada, że nakazem dnia jutrzejszego będzie, jak było nakazem dnia wczorajszego i dzisiejszego, budowanie własnego bezpieczeństwa przez poszczególne państwa na sile własnej, na dobrych stosunkach z sąsiadami i na ubezpieczających te stosunki — sojuszach obronnych. Tym więcej, że każdy z tych trzech elementów bezpieczeństwa będzie mógł być w przyszłości cennym wkładem do powszechnego porozumienia pokojowego, o ile do niego dojdzie.

W obliczu ostatnich światowych wydarzeń politycznych stwierdzić można, że polska polityka zagraniczna kroczy po drodze właściwej i nie widać potrzeby zmiany jej wytyczonych celów i ustalonych metod.

W. B.

Wdzięczność należy się Bułgarom

Świat z mapy jawi się w naszej wyobraźni pokratkowany równoleżnikami i południkami, podzielony obszarami błękitnych oceanów na części świata, z których znów każda z kolei poprzerzynana rzekami i piętrzącymi się masywami górskimi, groźnie szczerzy ostre linie granic, co dzielą państwa i narody. A oprócz granic państwowych, tak wiele innych różnic dzieli ludzkość. Różnice narodowościowe, religijne, kulturalne, obyczajowe... Któżby je wszystkie zliczył?

Ale przychodzą chwile, kiedy ten podzielony i pokratkowany świat, jaki mamy przed oczami, nagle się zmienia. Zacierają się odległości, pryskają granice, a rodzi się poczucie bliskości, wspólnoty i zrozumienia.

Kilka lat temu nawiedziła Polskę powódź. Z obcych krajów, ba, nawet z Ameryki, przysyłano pieniądze i dary w naturze dla powodzian. W dalekiej, niedostępnej Abisynii toczyła się walka... Obowiązki samarytańskie pełnił między innymi i szwedzki Czerwony Krzyż. A przecież trudno o dwa większe kontrasty jak Szwecja i Abisynia! Zginęła ekspedycja polarna jakiegoś państwa — natychmiast inne państwa wysyłają na poszukiwanie swoich najlepszych lotników, najznakomitszych znawców tych stref. Triumfuje rycerskie poczucie wspólnoty i solidarności pomiędzy państwami.

Parę dni temu znów zatriumfowało. O skały Pirymu w Bułgarii roztrzaskał się polski samolot komunikacyjny. Trzy osoby załogi i trzech pasażerów poniosło śmierć.

Samolot został odnaleziony w dzikich i niedostępnych górach na wysokości 2,600 mtr. po czterodniowych poszukiwaniach, w których, z narażeniem własnego życia, brało udział kilka tysięcy Bułgarów.

Na wieść o zaginięciu polskiego samolotu w góry Pirymu, Riły i Rodopu wyruszyły ekspedycje wojskowe. Natychmiast zorganizowało się kilkanaście ochotniczych wypraw ratunkowych, w skład których weszli okoliczni włościanie, strażnicy leśni, a także alpiniści i narciarze. Wszystkie władze państwowe, wojskowe i samorządowe, organizacje społeczne i zawodowe oddały się na usługi akcji. Przy wszystkich posterunkach telefonicznych i telegraficznych na terenie poszukiwań czuwali bez przerwy dyżurni funkcjonariusze. Lotnicy bułgarscy podejmowali niebezpieczne loty wywiadowcze nad górami.

Akcja poszukiwawcza trwała dniem i nocą. A przecież w górach bałkańskich panuje już ostra zima. Pokrywa śnieżna wynosi 2 mtr., dmie wicher o szybkości dochodzącej do 100 klm. na godzinę. Burze śnieżne, lawiny, straszliwe mrozy nękały członków ekspedycji ratunkowej. W obawie przed zamarznięciem poszukiwania swe czynili zawsze po kilku. Jeden drugiego rozcierał śniegiem, wyciągał z zasp. Własnymi rękami trzeba było ciągnąć karetki sanitarne i samochody ciężarowe, bo motory odmówiły posłuszeństwa...

Samozaparcie i bohaterstwo ratowników bułgarskich nie znało jednak przeszkód. Wobec tragedii, jaka spotkała polski samolot — prysły wszelkie trudności terenowe i atmosferyczne. Człowiek spieszył z pomocą człowiekowi.

Samolot odnaleziono. Raczej szczątki samolotu... Ekspedycja, która pierwsza dotarła do miejsca katastrofy musiała się w ciągu drogi zatrzymać, by rozetrzeć śniegiem zamarzającego psa. To chyba wystarczająco charakteryzuje warunki, w jakich przeprowadzali poszukiwania ratownicy bułgarscy.

Prawdziwych przyjaciół poznaje się w nieszczęściu — mówi stare polskie przysłowie. Naród polski nie zapomni nigdy, ile serca i poświęcenia okazał mu naród bułgarski w tych tak ciężkich dlań chwilach. (k. b.)

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Zarządzenie J. M. Rektora
Politechniki Lwowskiej

Donoszą nam, że na murach Politechniki Lwowskiej pojawiło się następujące ogłoszenie:

Wykłady i ćwiczenia rozpoczynają się na wszystkich Wydziałach Politechniki Lwowskiej we środę, dnia 1-go grudnia 1937 r.

PP. Studenci będą zajmowali na salach te same miejsca, które zajmowali przed zawieszeniem wykładów, t. j przed dniem 4 listopada 1937 r.

W razie ewentualnych trudności lub wątpliwości szczegółowych w tej sprawie są PP. Studenci zobowiązani przedstawić je Rektorowi dla rozstrzygnięcia.

Załatwianie tych spraw przez samych PP. Studentów jest wzbronione. Rektor, Dr. A. Joszt wr.

W oczach Czechosłowacji
masowe egzekucje wzmacniają Sowiety

Praga, 30. 11. (PAT) W Munkaczewie, na Rusi Podkarpackiej, odbył się zjazd miejscowych komunistów. połączony z pochodem przez miasto, w którym wzięło udział około 5 tys. osób. Partia komunistyczna przygotowała zjazd bardzo starannie, opłacając uczestnikom koszty podróży. Pochód przeciągnął przez miasto, niosąc m. in. następujące transparenty: „Precz z reakcją i agentami obcego faszyzmu", „Domagamy się pomocy dla czerwonej Hiszpanii", „Niech żyje wspólny front ludowy przeciwko faszyzmowi". Pod powyższymi hasłami odbył się następnie wielki wiec na boisku Spartak. W przemówieniach kładziono nacisk na przekonanie słuchaczów, że ostatnie wydarzenia w Z.S.R.R. nie tylko nie osłabiły Związku Sowieckiego, lecz przeciwnie — wzmocniły go i spoiły wewnętrznie.

Na Bałtyku
szaleją burze

Puck, 30. 11. (PAT) Poziom wód u brzegów podniósł się bardzo znacznie. plaże półwyspu helskiego i brzegów otwartego Bałtyku są całkowicie zalane, a miejscami woda podmyła wydmy. Silne opady gradu i śniegu, jak również ulewnego deszczu spowodowały podniesienie się poziomu rzek kaszubskich, z których Płutnica pod Puckiem i Piaśnica u ujścia do morza wylały na okoliczne łąki.

Częściowy wylew Piaśnicy nastąpił na skutek wepchnięcia wód rzeki przez fale morza wgłąb lądu.

Krytyczny moment powojennej historii

Paryż. 30. 11. (PAT). W kołach politycznych i prasowych Paryża z napięcim oczekują wieści z' Londynu o przebiegu rozmów między premierami i ministrami spraw zagranicznych. Na ogół liczą się z tym, że przed wtorkowym wieczorem żadne konkretniejsze wiadomości o treści tych rozmów do Paryża nadejść nie mogą.

Duże zainteresowanie wywołała wiadomość, że już w pierwszych rozmowach brał udział lord Halifax, co uważane jest za dowód, że rozmowy przybrały odrazu charakter konkretny. Prasa paryska w dalszym ciągu okazuje pewne zaniepokojenie, podkreślając, iż obecna wizyta londyńska oznacza istotnie, tak, jak to podkreśla prasa angielska — jeden z krytycznych momentów historii powojennej. Zarówno „Petit Parisien" jak i „Matin" podnoszą, że o ile dotychczas sprawa dotyczyła albo tylko klauzul finansowych, ekonomicznych i politycznych traktatu wersalskiego, to tym razem na porządku dziennym postawione zostało zagadnienie klauzul terytorialnych.

Z tonu prasy francuskiej wynika wyraźnie, że czynniki francuskie byłyby skłonne wysuwać na czoło zagadnień sprawę kolonialną i że ze strony Francji nie będą stawiane zbyt mocne sprzeciwy przeciwko anulowaniu art. 28 traktatu wersalskiego, który zaprzecza Niemcom prawa do posiadania i administrowana kolonij. Większość prasy paryskiej z naciskiem podkreśla, że Francja żywi w stosunku do Niemiec tendencje pojednawcze i że zarówno Francja jak i Anglia nie mają żadnego zamiaru rozbijania „osi Berlin—Rzym".

Z antyniemieckim artykułem występuje dziennik „Ordre", uderzając na alarm z powodu tendencji do zbyt daleko idącej — zdaniem pisma — ustępliwości ze strony Anglii, sprzeciwiając się rozwiązaniu rąk Niemcom w Europie środkowej. Również komunistyczna „Humanite" ostro występuje przeciwko Anglii.

Ciekawy przebieg III Zjazdu
Delegatów Związku Spółdzielni Rolniczych

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł. — l. r.) Na odbywającym się trzecim walnym zjeździe delegatów Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych doszło do bardzo interesujących wypadków. Zjazd zagaił przewodniczący dr Seydlitz, witając przedstawicieli władz i powołując prezydium.

Zjazd uchwalił wysłać telegram do p. Prezydenta, Marszałka Śmigłego-Rydza, Premiera gen. Składkowskiego, Wicepremiera Kwiatkowskiego oraz Ministra Poniatowskiego. Szczegółowe sprawozdanie wygłosił zastępca dyrektora naczelnego Nowakowski, po czym uzupełnił sprawozdanie prezes dr Seydlitz. Zwrócono uwagę, że na zjazd ten nie przybył żaden z ministrów ani wiceministrów. W czasie dyskusji początkowi mówcy atakowali osobiście dr Seydlitza, jak również kierunek polityki, jaki ostatnio zajmowała rada.

Pierwszy przemawiał sen. Malski który postawił wniosek, że walny zjazd nie przyjmuje do wiadomości sprawozdania prezesa rady głównej. Następnie przemawiali b. Min. Stolarski, który uzupełnił wniosek poprzedni zdaniem, że zjazd nie darzy zaufaniem prezesa rady głównej. Dalsi mówcy wzięli w obronę zwolnionego dyr. Kieszkowskiego, atakując radę główną, a szczególnie prezesa Seydlitza. Przebieg dyskusji był bardzo gorący. W sali padały ciągle okrzyki, przy tym z lewej strony siedzieli przeważnie delegaci z Kresów i województw centralnych, z prawej z Poznańskiego i Pomorza.

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł. — l. r.) W wyniku obrad delegatów Związku Spółdzielni, zjazd udzielił votum zaufania dotychczasowemu prezesowi Seydlitzowi. W ten sposób opozycja przeciw prezesowi poniosła klęskę.

Pogrzeb śp. Zdzisława hr. Tarnowskiego

W sobotę w Dzikowie odbył się pogrzeb śp. Zdzisława hr. Tarnowskiego.

W kaplicy zamkowej wśród zieleni i kwiatów złożono zwłoki śp. Zmarłego w prostej drewnianej trumnie. Od wczesnego rana odprawiano w kaplicy żałobne Msze święte. Uczestniczyła w nich rodzina, przybyłe mieszczaństwo tarnobrzeskie i tłumnie napływająca z okolic ludność włościańska. U trumny zebrały się dzieci Zmarłego: synowie Jan, poseł Artur z żoną i Andrzej hr. Tarnowscy, są córki i zięciowie Wł. hr. Tyszkiewiczowie z Tarnawatki, Andrzejowie hr. Potoccy oraz wnuki. Przybyła Andrzejowa hr. Potocka z Krzeszowic, brat śp. Zmarłego ambasador Adam hr. Tarnowski z żoną, siostra Stanisławowa hr. Siemieńska z Chorostkowa, Juliuszowa hr. Tarnowska z Końskich, oraz najbliższa rodzina.

Egzekwie nad trumną odprawił ks. biskup sandomierski Lorek.

W uroczystościach żałobnych wzięli udział: wiceminister spraw zagr. hr. Szembek, sen. ks. Janusz Radziwiłł, dr. Stanisław hr. Badeni, rektor Stanisław Estreicher, dr. Jan Hupka, Jan Leon bar. Konopka, minister Roger hr. Raczyński, prezes St. Wańkowicz, Zdzisław ks. Lubomirski, poseł Leon ks. Sapieha, poseł Stefan Traczewski i poseł dr. Robert Jahoda-Żółtowski, oraz reprezentanci krakowskiego pułku ułanów im. Ks. Józefa Poniatowskiego w osobach: dawnego dowódcy pułku płk. Dembińskiego, kpt. Bujalskiego i ppor. Zamoyskiego, oraz przedstawicieli rodów ks. ks. Czartoryskich, hr. Grocholskich, hr. Krasickich, hr. Lanckorońskich, ks. ks. Lubomirskich, hr. Morstinów, hr. Mycielskich, hr. Potockich, ks. ks. Radziwiłłów, ks. ks. Sanguszków, ks. ks. Sapiehów, hr. Tarnowskich, hr. Tyszkiewiczów i hr. Zamoyskich.

Przybyli reprezentanci miejscowych władz państwowych i samorządowych z wicestarostą tarnobrzeskim Jarmickim i burmistrzem dr. Czarnym na czele, przybyło okoliczne ziemiaństwo, przedstawiciele organizacyj rolniczych i społecznych, Strzelca i Harcerstwa, młodzież szkolna oraz tłumy okolicznej ludności.

Nad trumną wygłoszono szereg przemówień: przemawiał o. Sebastian Młodecki z klasztoru o. o. Dominikanów w Tarnobrzegu, Janusz ks. Radziwiłł imieniem Organizacyj Zachowawczych, płk. Dembiński, Hieronim hr. Tarnowski, wicestarosta Jarmicki imieniem Rady i Wydziału Powiatowego, oraz włościanin b. senator Wiącek, podkreślając zasługi śp. Zmarłego. Jako ostatni przemówił Zdzisław ks. Lubomirski.

Po zakończeniu przemówień ruszył olbrzymi kondukt żałobny. Dalej postępowała młodzież z gimnazjum im. Hetmana Tarnowskiego, szkoły powszechne, bardzo liczne delegacje. Kondukt prowadził J.E. ks. biskup sandomierski Lorek i J.E. ks. biskup Tomaka, poprzedzani przez długi szereg duchownych świeckich i zakonnych. Ulicami, na których płonęły lampy okryte krepą, doszedł kondukt do kościoła o. o. Dominikanów w Tarnobrzegu. Tu odprawił pontyfikalną Mszę św. ks. biskup przemyski dr. Barda w asyście licznego duchowieństwa. Po nabożeństwie ks. biskup Barda w obecności ks. ks. biskupów Lorka i Tomaki, w asyście kleru świeckiego i zakonników odprawił egzekwie przy katafalku, po czym kondukt, poprzedzony przez duchowieństwo, skierował się do podziemi kościelnych. W krypcie, gdzie spoczywają liczne pokolenia Tarnowskich, spoczął na wieki śp. hr. Zdzisław obok trumny swej żony. Modły zakończyły żałobne obrzędy.



POGŁOSKI O PRZEBIEGU WIELKIEJ NARADY W SPRAWIE POWSTANIA KOŁA PARLAMENTARNEGO O. Z. N.

Kto reprezentował opozycję? — Sensacyjne wystąpienia posłanki Prystorowej — Czy nastąpi zmiana na stanowisku Marszałka Sejmu

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł. — 1. r.) Posiedzenie posłów i senatorów w Resursie Obywatelskiej, która rozpoczęło się rano, trwa do tej pory do godz. 22 i zakończy się prawdopodobnie późną nocą. Zapowiedziany na godz. 20-tą komunikat „Iskry“ nie ukazał się.

Zgromadzeni spożyli obiad w gmachu Resursy, po czym rozpoczęli natychmiast obrady dalsze.

Do sali obrad nie są dopuszczani dziennikarze, jak również nawet pracownicy referatu prasowego O.Z.N.

Jak się dowiadujemy, przed południem i po południu toczyła się dyskusja ogólna nad zasadą stworzenia parlamentarnego Koła Obozu Zjednoczenia Narodowego, przy czym wyłoniła się opozycja, reprezentowana m. in. przez posłów Schätzla, Janusza Jędrzejewicza i Brzęk-Osińskiego.

Według obliczeń wymienionej posłowie reprezentują około 40 posłów, co w porównaniu z resztą tworzy około 20 proc. W zebraniu bierze bowiem udział 183 posłów i senatorów. Na 220 zaproszonych, 17 nadesłało usprawiedliwienie nieobecności.

Zwraca uwagę, że za powołaniem Koła O.Z.N. w Sejmie wypowiadała się na zebraniu kilkakrotnie w zdecydowany sposób posłanka Prystorowa, żona marszałka Senatu.

Późnym wieczorem rozpoczęła się dyskusja szczegółowa nad regulaminem Koła, który przewiduje dyscyplinę w wystąpieniach posłów i senatorów w parlamencie.

Nie ulega wątpliwości, że inicjatywa pułk. Koca uzyska poparcie większości wczoraj zebranych posłów i senatorów.

Obliczają, że do Koła O.Z.N. przystąpi łącznie około 180 posłów i senatorów.

W ten sposób O.Z.N. będzie posiadał zdecydowaną większość w parlamencie.

W tej sytuacji koła polityczne uważają, że przesilenie na stanowisku marszałka Sejmu jest nieuniknione, przy czym nazwisko wicemarsz. Miedzińskiego jako przyszłego marszałka Sejmu powtarzane było w stolicy w godzinach popołudniowych powszechnie.

Oficjalny komunikat o powstaniu parlamentarnej grupy O. Z. N.

Warszawa, 30. 11. (PAT) Posłowie i senatorowie, którzy bezpośrednio po ukazaniu się deklaracji płk. Koca zgłosili przystąpienie do Obozu Zjednoczenia Narodowego, zebrani w dniu 29 listopada br. powzięli uchwałę powołania do życia w Izbach ustawodawczych Koła parlamentarnego O.Z.N. W ten sposób prace przygotowawcze, zmierzające do ustalenia zarówno samej zasady utworzenia Koła parlamentarnego, jak i sformułowania wytycznych metody pracy, zostały zakończone i wyrażone w postaci przyjęcia tymczasowego regulaminu Koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Na stanowisko przewodniczącego grupy poselskiej Koła parlamentarnego O.Z.N. powołano posła Tomaszkiewicza, na wiceprzewodniczącego posła Sikorskiego, na sekretarza posła Hoppego, na członków prezydium grupy posłów Sowińskiego i Bołądzia.

Na stanowisko przewodniczącego grupy senackiej Koła parlamentarnego O.Z.N. powołano sen. Galicę, na wiceprzewodniczącego sen. Lechnickiego, na sekretarza sen. Dobaczewskiego i na członków prezydium grupy sen. Pawelca i sen. Lipińskiego.

Na stanowisko prezesa Koła parlamentarnego O.Z.N. powołano jednogłośnie sen. Bolesława Świdzińskiego.

Posiedzenie przeciągnęło się po północy.

„Przeciwko ewentualnemu napadowi“ należy wzmocnić armię Stanów Zjednoczonych

Nowy Jork, 30. 11. (PAT) Sekretarz stanu Woodring zaleca prezydentowi Rooseveltowi w złożonym rocznym sprawozdaniu wzmocnienie armii i jej uzbrojenia, że jakkolwiek armia stoi na tak wysokim poziomie, jak nigdy w czasach pokojowych, to jednak niezbędnym jest wzmocnienie narodowej obrony „przeciwko ewentualnemu napadowi“. Sekretarz stanu Woodring uważa m. in. za wskazane coroczne podwyższenie stanu oficerów armii związkowej o 500, poświęcenie większej uwagi oficerskiemu i żołnierskiemu korpusowi rezerwowemu, wprowadzenie wykształcenia wojskowego w uniwersytetach, podniesienie stanu liczebnego gwardii narodowej oraz wzmożenie produkcji samolotów wojskowych.

Wymowa cyfr angielskiej obrony powietrznej

Londyn. 30. 11. (PAT). „Daily Herald“ pisze, iż wielka Brytania w końcu przyszłego roku będzie rozporządzała 8 tysiącami samolotów wojskowych pierwszej linii. Zakłady lotnicze mogą produkować 5.000 aparatów rocznie, nie uciekając się do pomocy pomocniczych fabryk już wybudowanych, lub znajdujących się w trakcie budowy. Warsztaty lotnicze nie licząc pomocniczych mogą wypuszczać co tydzień 100 samolotów. W razie potrzeby produkcja mogłaby osiągnąć liczbę tak poważną, iż byłoby trudno dostatecznie szybko szkolić pilotów, by zaopatrzyć w załogi nowowybudowane samoloty.

Poza 2000 samolotów pierwszej linii lotnictwo brytyjskie posiada już obecnie bardzo poważne rezeerwy.

ZASTÓJ NA RYNKU SAMOCHODOWYM

Detroit, 30. 11. (PAT) Tutejsza prasa donosi, że na rynku samochodowym odczuwać się daje bardzo poważne przesycenie.

OSTRZEŻENIE DLA KORESPONDUJĄCYCH Z Z.S.S.R.

Berlin, 30. 11. (PAT) Prasa niemiecka ogłasza dziś przestrogę pod adresem tych osób, których rodziny lub znajomi znajdują się w Sowietach, radząc im powstrzymać się od wszelkiej korespondencji. Odbiorcy bowiem narażeni być mogą na bardzo wielkie przykrości i to nietylko obywatele sowieccy, lecz nawet obywatele Rzeszy, zamieszkujący w Sowietach.

Specjalna Komisja P. L. L. „Lot“ wyjechała do Bułgarii

Warszawa, 30. 11. (PAT). O godz. 15.30 pociągiem bukareszteńskim odjechała specjalna komisja techniczna Polskich Linii Lotniczych „Lot“, która z Bukaresztu odleci samolotem do Sofii.

W skład komisji technicznej, która wespół z komisją bułgarską zajmie się ustaleniem przyczyn katastrofy polskiego samolotu, wchodzą inż. Małecki, z dep. lotnictwa cyw., inż. Filip z kontroli cyw. statków powietrznych, pilot Płonczyński, inż. Dzwonkowski i p. Rudolf Bujak. Do czasu przybycia na miejsce katastrofy komisji z Warszawy, szczątki samolotu, oraz miejsce wypadku zostało odpowiednio zabezpieczone przez posterunki wojskowe.

Za cudze winy — Straszna pomyłka sądowa

(*) Na piekielnej wyspie świata, znanej pod nazwą „Wyspy diabelskiej“ odsiadują karę dożywotnich ciężkich robót niepoprawni przestępcy kryminalni.

Wśród nich znalazł się również doktor Mudd, lekarz-fanatyk, zabójca najpopularniejszej osobistości politycznej, prezydenta Lincolna.

Dzieje tej słynnej zbrodni, oraz koleje losu lekarza-mordercy, oto treść największego filmu ostatnich czasów p. t. ZA CUDZE WINY.

Wszyscy, którzy pamiętają „Nędzników“ i „Hr. Monte-Christo“, które to dzieła do dziś dnia stanowią popularną lekturę, niewątpliwie z niecierpliwością oczekują ukazania się obrazu, przedstawiającego martyrologię słynnego bohatera dramatu, który rozegrał się w Stanach Zjednoczonych.

„Więzień z Wyspy Diabelskiej“ stanowi nową kartę w historii strasznych pomyłek sądowych. Jego dzieje przejmują grozą. Jego przeżycia pisane własną krwią i krwią jego niewinnej ofiary, malują tło gigantycznego dramatu filmowego, realizacji którego podjął się najodważniejszy reżyser świata John Ford, dla wytwórni „Twienthy Century Fox“. Stworzone przez niego arcydzieło p. tyt. ZA CUDZE WINY, zaliczane jest dzisiaj w całej prasie amerykańskiej i europejskiej do epokowych i takie też jest w rzeczywistości, bez pomocy szumnej reklamy.

Do realizacji swego dzieła w rolach głównych zaangażował parę aktorską, która dzięki temu filmowi zyskała niepowszednią popularność. Są to: słynny aktor bohaterskich ról Warner Baxter, oraz bajecznie piękna Gloria Stuart, którzy poszczycić się mogą interpretacją, która pozostawia niezatarte wrażenie i temat do gorących dyskusji, które najwymowniej świadczą o nieprzeciętnej wartości tego obrazu.

Tragiczne dzieje „Więźnia z Wyspy Diabelskiej“ zawarte w filmie ZA CUDZE WINY, ukażą się dziś na ekranie kina „APOLLO“.

Po katastrofie polskiego samolotu

Sofia, 30. 11. (PAT) Wszystkie dzienniki opublikowały na naczelnych miejscach podane przez PAT-a wrażenia, jakie zrobiła akcja ratunkowa w Polsce, oraz treść telegramu dziękczynnego p. premiera Składkowskiego do premiera bułgarskiego Kiosseiwanowa.

Po ściągnięciu ekspedycji z gór okazało się, że 20 osób chorych jest z przeziębienia.

Sofia, 30. 11. (PAT) W Pirymie panują znów od samego rana śnieżne burze. Od komisji, która wyruszyła wczoraj na miejsce katastrofy samolotu „Lotu“, nie ma jeszcze żadnych wiadomości. Prawdopodobnie zatrzymała się ona w schronisku Popina Łąka i czeka poprawy pogody. Piloci Karpiński i Burzyński są jeszcze w Sofii. Lotnisko Buzuriszte było cały dzień zamknięte. W całej Bułgarii pada śnieg. Kierownik placówki sofijskiej „Lotu“ p. Złotkowski jest od rana w m. Swiaty Wracz.

Wczoraj poseł Rzeczypospolitej w Sofii p. Tarnowski złożył przebywającym na miejscu wypadku telefonicznie podziękowanie pułk. Bojdewowi, dowódcy lotnictwa bułgarskiego. za niezwykle ofiarną pomoc w poszukiwaniach, oraz staroście powiatowemu w Swiaty Wracz p. Samkowowi.

AUDIENCJE U P. PREMIERA

Warszawa. 30. 11. (PAT). Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął dziś kapelana przybocznego Pana Prezydenta R. P. ks. dziekana Humpolę, Następnie pan Premier przyjął delegację Towarzystwa Żeńskiej Szkoły Średniej w Sandomierzu z posłem dr Krawczyńskim na czele.

Z żałobnej karty

„Dwie łzy"

(Wspomnienie o ś. p. Majorze Januszu Żuławskim).

Twarde prawo losu zamienia szybko nasze wczoraj w dzisiejsze wspomnienie. Każda godzina, każdy dzień, tygodnie, miesiące wracają wtedy, rozświetlone niepospolitym majestatem i zbliżają nas do wspomnień o człowieku dobrym, człowieku godnym — o człowieku prawdziwym, którego dziś zabrakło w naszych codziennych szeregach ludzi pracy i bezimiennego wysiłku.

Jeżeli ten człowiek dobry i godny miał w księdze swego życia jeszcze złotą kartę jednego z pierwszych żołnierzy Rzeczypospolitej, jeżeli ten żołnierz krył pod szarym leguńskim mundurem zacne serce i jasną przyszłość dobrego obywatela wolnej Polski — a w tornistrze nosił tomik poezji podhalańskiej i ukochanie sztuki — to wspomnienie sięgnąć musi wtedy nie do tygodni i miesięcy minionych, lecz do lat. Pójdą bojowym szlakiem tych wspomnień towarzysze broni i przyjaciele najcięższych Jego dni, najpiękniejszych dni walki o wolność Ojczyzny.

My pójdziemy krótką ścieżką dwóch lat pracy, spędzonej z Majorem (tak nazywaliśmy Go wszyscy) na trudnej i odpowiedzialnej placówce radiowej. Ścieżka ta prowadzić nas będzie po przez uśmiech i prostotę, w trudnych przejściach poprowadzi nas przez żołnierską dyscyplinę i opanowanie sytuacji. Na przełęczy zmagań i zwiększonego tempa pracy wieść będzie przez sprawiedliwość, takt i uznanie.

Ścieżka moich wspomnień zabłądziła do małego pokoju reżyserskiego: czerwiec, gorące przedpołudnie. Major u siebie. Ja próbuję „Wieczór poezji Podhalańskiej". Mówi młody autor z Podhala. Wiem, że Major chętnie posłucha. Telefonuję: „zaraz idę". Przyszedł. Oderwał się od zestawień, statystyk i bieżącej poczty. Siedzieliśmy razem. Wsłuchał się w ukochaną swoją podhalańską gwarę, gwarę jego rodzinnych stron...

Podparł głowę na ręku i szepnął mi: „jeszcze..." Próba miała trwać 10 minut — minęło 15-cie, 25 i 30 minut a Major słuchał. I wtedy poznałem prawdziwe oblicze Jego, wtedy przemówił do mnie człowiek, przemówił milczeniem głębokim i dwiema łzami, które spłynęły z żołnierskiej, marsowej twarzy, spłynęły i nazawsze wżarły się w drzewo, małego stolika w reżyserskim pokoiku radiowym, — w warsztacie naszej pracy.

Dwie łzy swoje dał nam z głęboko wzruszonego serca...

Dwie łzy nasze: łza smutku i łza pożegnania — idą za świetlanym Jego cieniem.

W. B.

ZE SPORTU

„Z oburzeniem napiętnujemy oszczerczy atak na prof. Wacka"

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W związku z artykułem prof. R. Wacka p. t. „Anonimowym autorom kalendarza sportowego w odpowiedzi", zamieszczonym w „Dzienniku Polskim" z dnia 30 b. m., prosimy uprzejmie o łaskawe umieszczenie następującego oświadczenia:

Ponieważ m. in. nazwiska nasze figurują wśród osób, w którym wydawcy kalendarza dziękują za współpracę — oświadczamy niniejszym, że z częścią redakcyjną kalendarza nie mieliśmy nic wspólnego, a byliśmy jedynie informatorami z tych dziedzin sportu w których pracujemy (gry sportowe, lekkoatletyka).

Zresztą informacji tych udzieliliśmy bona fide, ani przez moment nie przypuszczając, że „kalendarz" powyższy zawierać będzie cały szereg fałszów historycznych i niesmacznych inwektyw.

Z ogromnym oburzeniem napiętnować musimy nietaktowny i oszczerczy atak anonimowego autora na działalność ukochanego i przezacnego Prof. R. Wacka. Czynimy to nie dlatego, aby dać drogiemu Profesorowi pewne zadośćuczynienie moralne. On tego nie potrzebuje. Za niego mówić będzie ten ogrom pracy i fanatyzmu w ideę włożony, te niezliczone dowody uznania od najwyższych w Polsce czynników.

Chodzi nam jedynie o dobre obyczaje polemiczne. Wolno każdemu zgodnie ze swoim przekonaniem zwalczać pewne osiągnięcia, ale w wypadku musi się operować zawsze z otwartą przyłbicą. Tak robi każdy uczciwy człowiek. Kto natomiast pluje na cnotę fałszem, kto tchórzowskim systemem strzela z za płotu — ten nie zasługuje na poważne traktowanie.

(—) Bronisław Cena
(—) Bronisław Sperling.

Zawody strzeleckie „Orląt"

W dniu 28 listopada, na strzelnicy szkolnej Kleparów, odbyły się doroczne zawody strzeleckie hufców P. W. lwowskich szkół średnich o puchar „Orląt", jako nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Obwód P. W.

Zawody, zorganizowane przez Obwodową Komendę P. W. skupiły 14 zespołów strzeleckich — po 5-ciu zawodników na każdy.

Strzelania odbywały się z broni małokalibrowej na odległość 50 mtr. do tarczy olimpijskiej 20×14. Sędziowali zaś oficerowie P. W. i profesorowie-kierownicy pedagogiczni hufców szkolnych.

Ogólne wyniki zespołów przedstawiają się następująco:

1) Państw. Liceum Pedag. — uzyskało 247 pkt. na 300 możliwych; 2) III Gimn. Państw. 241 pkt.; 3) VI Gimn. Państw. 235 pkt.; 4) X Gimn. Państw. 224 pkt.; 5) Państwowa Szkoła Techn. 222 pkt.; 6) VIII Gimn. Państw. 222 pkt., 7) IV Gimn. Państwowe 221 pkt.; 8) IX Gimn. Państw. 216 pkt.; 9) I Gimn. Państw. 198 pkt.; 10) XII Gimn. Państw. 177 pkt.; 11) VII Gimn. Państw. 175 pkt.; 12) XI Gimn. Państw. 163 pkt.; 13) V Gimn. Państw. 145 pkt.; 14) II Gimn. Państw. 63 pkt.

Wyniki indywidualne: 88 punktów (na 100 możliwych) uzyskał junak Zaremba z VI Gimn. Państw.; 84 pkt. (na 100 możliwych) uzyskał junak Suchański Leon z Liceum Ped.; 83 pkt. (na 100 możliwych) uzyskał junak Müller Zbigniew z III Gimn. Państw. i Przywara Mieczysław z Liceum Pedagogicznego; 82 pkt. (na 100 możliwych) uzyskał junak Heidinger Alfred z VIII Gim. Państw.; 81 pkt. (na 100 możliwych) uzyskał junak Gierlaciński z Państw. Szk. Technicznej.

RACING CLUB BYŁ W PORZĄDKU. — TAK STWIERDZIŁ P. Z. P. N. W LIŚCIE DO FRANCUSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKARSKIEGO

Na skutek listu Polskiego Związku Piłki Nożnej do francuskiego Związku Piłkarskiego w sprawie nieporozumień, jakie wydarzyły się między paryskim Racing Clubem a polskimi piłkarzami Górą i Wilimowskim, Komisja Statutu Związku Francuskiego, która przeprowadza w tej sprawie dochodzenie, ogłosiła w poniedziałek następującą decyzję:

Biorąc pod uwagę treść listu Polskiego Związku Piłki Nożnej z 22 listopada, skierowanego do Związku Francuskiego, w którym to liście Polski Związek Piłki Nożnej donosi, że po zbadaniu postępowania graczy polskich i kierownictwa Racing Club, doszedł do przekonania, że klub francuski nie przekroczył granic zwyczajów przyjętych w świecie sportowym, co znalazło potwierdzenie i w drugim liście, skierowanym przez P. Z. P. N. do dziennika „L'auto", komisja wstrzymuje się z wydaniem ostatecznego sądu do czasu ukończenia dochodzenia, prowadzonego przez Francuski Związek Piłki Nożnej, decyduje już w tej chwili przyjąć do wiadomości oświadczenie Związku Polskiego, w celu położenia kresu kampanii, uwłaczającej klubom francuskim, której to kampanii dał początek niestety francuski dziennik sportowy.

Dziś mecz bokserski Strzelec—Lechia

Dziś w środę, rozegrany zostanie o godzinie 20-tej w Hali Sportowej przy ul. Jabłonowskich mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski w grupie trzeciej, pomiędzy mistrzem okręgu wołyńskiego Strzelcem (Janowa Dolina) a mistrzem okręgu lwowskiego Lechią.

Mecz ten toczyć się będzie o dużą stawkę, drużyna bowiem pokonana, zostaje wyeliminowana z dalszych spotkań, natomiast zwycięzcy otrzymują prawo do następnego meczu z mistrzem okręgu śląskiego Ruchem, które to spotkanie zadecyduje ostatecznie o tym, który zespół z grupy trzeciej wejdzie do puli finałowej mistrzostw Polski.

Strzelec wystąpi najprawdopodobniej w nast. składzie: Owsianik, Szatys, Strączek, Siwek, Wierzbicki, Pokutiło, Rączka i Chłopecki.

„Biało-zieloni" przeciwstawią gościom najsilniejszą swą ósemkę z Wróblewskim, Góreckim, Sidelnikowem i Szkwarkowskim na czele.

WYPRAWA CRACOVII NA POŁUDNIE EUROPY POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

Po ostatnich porażkach Cracovii nie wiadomo, czy dojdzie do skutku zamierzona wyprawa piłkarska na południe Europy, chyba, że drużynę Cracovii wzmocni się innymi zawodnikami. Chodzi tu przede wszystkim o obrońcę na miejsce niedysponowanego Lasoty, którego brak tak dotkliwie dał się odczuć w ostatnich spotkaniach z AKS.

FELIETON NAUKOWY

Czy musimy żyć na ziemi?

Na Ziemi staje się ludziom ciasno. Miejsca dawnych osiedli są już dostatecznie zaludnione i człowiek od dawna zaczął szukać sobie dogodnych warunków bytowania po całym globie ziemskim. Wyprawy badawcze jeżdżą po dalekich krajach, przedzierają się przez dzikie lądy, badają warunki zdrowotne i klimatyczne i wypatrują, gdzieby mógł się skierować nadmiar ludności z krajów przeludnionych. I tak powoli zaludniają się te części Ziemi, które do niedawna były wyłącznym królestwem zwierząt i roślin. Ale jakoś to nie wystarcza i sprawa kolonii jest jedną z ważnych kwestii decydujących o losach wojny i pokoju. Mało jest miejsca na Ziemi a w dodatku tarcia i nieporozumienia między państwami uniemożliwiają dostateczne wykorzystanie i tego, co w innych warunkach dałoby się znacznie lepiej wyzyskać.

Kiedy astronom, oderwawszy się od swoich prac, zacznie zastanawiać się nad tą sprawą, uderza go ogromna rozbieżność między tym, co spotyka w swoich badaniach, a tym, co się dzieje na Ziemi. Wszechświat jest ogromny, miliony gwiazd i mgławic błądzą po niezmierzonych przestworzach — dokoła Słońca krążą inne planety podobne do Ziemi, jednym słowem, tyle jest wszędzie miejsca, a na Ziemi ludzie stłoczeni na powierzchni małej stosunkowo kuli biją się i kłócą o każdy kawałeczek suchego lądu a nawet dzielą między siebie morza i oceany. Czy to jest konieczne? Czy nie możnaby wykorzystać innych planet dla zdobycia sobie nowych terenów kolonizacyjnych? I zaraz nasuwa się smutna odpowiedź: człowiek, który wyrósł na Ziemi, musi żyć na Ziemi — tu się urodził i tu umrze. Nie dla nas są inne światy, bo nigdzie nie znajdziemy takich warunków, do jakich stworzony jest nasz organizm.

Zresztą dzisiaj jest rzeczą nieaktualną rozważać możliwości życia na innych planetach, skoro nie potrafimy się tam dostać, ale należy przypuszczać, że ta trudność zostanie przezwyciężona. Na razie jesteśmy przykuci do Ziemi, lecz wspaniały rozwój techniki pozwala nam przypuszczać, że będziemy kiedyś posiadali rakiety międzyplanetarne. Możliwe, że kiedyś biuro podróży międzyplanetarnej zorganizuje rakietę „dancing-bridge" z Ziemi dokoło Księżyca i z powrotem na Ziemię, ale napewno nigdy nie będzie aktualną kwestia kolonizacji Wenus.

Zróbmy bowiem przegląd bliskich nam ciał niebieskich i sprawdźmy, jakie warunki na nich panują.

Zaczniemy od Księżyca. Najbliższy nasz sąsiad napewno na kolonizację się nie nadaje. Martwa, cicha pustynia, bez powietrza i wody, nagie, dziwaczne skały — oto tak wygląda w rzeczywistości krajobraz księżycowy. Nad tą pustynią czarne niebo z błyszczącymi gwiazdami, pośród których przesuwa się Słońce, rozpalając powierzchnie do wysokiej temperatury. Ale gdy tylko tarcza słoneczna zniknie za horyzontem, natychmiast czarna noc okrywa ciemnością księżycową krainę a mróz, jakiego nigdy nie ma na Ziemi, oziębia natychmiast rozpalone góry. W takich warunkach trudno mówić o jakimkolwiek życiu, a co dopiero o życiu człowieka.

Szukajmy dalej: nieco bliżej Słońca niż Ziemi krąży Wenus — ta piękna, jasno błyszcząca planeta, widoczna z Ziemi rankami lub wieczorami. Choć jest nam najbliższą pod względem odległości, jednak znamy ją bardzo mało. Zawsze osłonięta gęstym welonem chmur, chroni zazdrośnie swoje tajemnice i nie pozwala nigdy astronomom spojrzeć na swoją powierzchnię. To też nie wiemy nawet, jak prędko się obraca dokoła swej osi i co się dzieje na jej powierzchni. Wiemy tylko, że atmosfera Wenus składa się z gęstych mgieł i oparów, że mieszkaniec tej atmosfera Wenus składa się z gęstych planety nigdy nie zobaczyłby gwiazd i że silniejsze promieniowanie Słońca wytwarza wyższą temperaturę niż na Ziemi, około + 60 st. C. Wiemy również, że atmosfera Wenus ma inny skład chemiczny niż nasze powietrze. A więc znowu warunki nieodpowiednie dla życia ludzi, chociaż możemy łatwo przypuszczać, że na powierzchni Wenus rozwija się inne życie, może bardzo dziwne i niepodobne do życia na Ziemi.

Z drugiej strony, niż Wenus, sąsiadem naszym jest czerwony Mars, ta dziwna planeta, na której niegdyś widziano regularną siatkę kanałów, mających być dziełem rozumnych istot, a które obecnie okazały się złudzeniem niedoskonałych przyrządów. — Mars dalej położony od Słońca, a więc zimniejszy, może ogrzać się tylko do temperatury około 0 st. C i posiada, w przeciwieństwie do Wenus, atmosferę tak rzadką i przeźroczystą, że szczegóły powierzchni widoczne są z całą wyrazistością. Ale właśnie ta minimalna ilość powietrza, w dodatku o innym składzie niż nasze, ziemskie, wystarcza, by zdecydować, że Mars również nie nadaje się jako nowy teren dla kolonistów z Ziemi, chociaż na Marsie spostrzegamy zmiany pór roku i związane z tym zmiany na powierzchni, przypominające częściowo ziemskie topnienie lodów na wiosnę, lub pokrywanie się lądów roślinnością.

Jeżeli w najbliższym sąsiedztwie nie znajdujemy warunków takich, jakie są nam potrzebne, to z góry można przypuszczać, że im dalej będziemy szukali, to tym będzie gorzej. I rzeczywiście ani Merkury rozpalony bliskim sąsiedztwem Słońca i martwy jak Księżyc, ani dalekie i ogromne planety, Jowisz i Saturn, zimne i otulone gęstą warstwą gazów, nie przedstawiają się zachęcająco. Tym bardziej nie warto zastanawiać się nad jeszcze dalszymi planetami Uranem, Neptunem i Plutonem.

Tak więc w przeglądzie planet nie znaleźliśmy nigdzie ziemskich warunków i dochodzimy do wniosku, że jako prawdziwe dzieci Ziemi musimy żyć tutaj. A jeżeli kiedyś będziemy mogli oderwać się od Ziemi, to będzie to tylko chwilowa rozłąka, która musi się skończyć, albo szczęśliwym powrotem na łono Ziemi, albo śmiercią tego śmiałka, któryby chciał opuścić naszą planetę na zawsze.

ANTONI OPOLSKI

DWIE GODZINY U JÓZEFA MICKIEWICZA

(Od własnego korespondenta „Dziennika Polskiego“)

Paryż, 26 listopada.

W skromnym lecz schludnym mieszkanku, blisko centrum życia umysłowego Paryża w Quartier Latin, spędza spokojnie ostatnie lata swego życia najmłodszy syn Adama Mickiewicza, Józef Rafał.

Urodzony 20 grudnia 1850 w Paryżu, Józef Mickiewicz jest sędziwym, lecz nadzwyczajnie miłym i serdecznym człowiekiem. Jest przy tym człowiekiem dużej kultury. Wytrawny pianista, był on współredaktorem pierwszej edycji wielkiej Encyklopedii Larousse'a, w której powierzono mu opracowanie szeregu tematów dotyczących sztuki muzycznej; równocześnie zaś redagował tam Mickiewicz dział dotyczący historii i geografii Polski, Prus Wschodnich itd.

Współpracownika „Dziennika Polskiego“ Józef Mickiewicz przyjął z właściwą sobie serdecznością. Poznawszy zaś cel jego wizyty, z pochwały i czci godną dobrotliwością poddał się wymogom interviewera i opowiedział historię swego życia.

Z 6 dzieci Mistrza był on najmłodszym. Poprzedzili go: Władysław, Maria, Helena, Aleksander i Jan. Z całego rodzeństwa przy życiu pozostał dziś tylko Józef.

Władysław Mickiewicz był literatem i księgarzem, życie swe zaś zakończył jako kierownik Biblioteki Polskiej w Paryżu (w czerwcu 1926). Najstarsza córka poety, Maria, wyszła za mąż za artystę malarza Tadeusza Góreckiego. Helena poślubiła inżyniera kolei żel. Hryniewieckiego. Aleksander i Jan byli prawnikami; zmarli młodo.

Józef Mickiewicz słabo przypomina sobie swego wielkiego Ojca. Cóż dziwnego? Miał wszak zaledwie 5 lat, gdy Wieszcz w ostatnią swą wyprawił się podróż, do Konstantynopola, gdzie śmierć spowiła go swym całunem, według podań — wskutek epidemii. Józef Mickiewicz jest jednak przekonany, że poeta został otruty przez agentów Rosji, przeciw której miał zamiar wzniecić powstanie.

Po śmierci matki, która niedługo po Adamie przeniosła się w zaświaty, Józef przebywał u p. P. Falkenhagen-Zalewskiego, ekonomisty i dziennikarza polskiego w Paryżu. Następnie w 8-mym roku życia oddano go na pensję do wuja (męża p. Szymanowskiej, siostry śp. Celiny Mickiewiczowej) Leszczyńskiego do Warszawy. Tam młody Mickiewicz przebywał do roku 1863. W związku z wybuchem powstania styczniowego, Leszczyńscy, w obawie o życie syna Wieszcza, któremu groziła zemsta caratu, wysłali go do Paryża, gdzie zaopiekował się nim Władysław Mickiewicz, podówczas literat, a następnie księgarz.

Wypadki roku 1871, a przede wszystkim ohyda wojny domowej i Komuny pogrążającej Paryż w śmiertelnych konwulsjach odrażającego barbarzyństwa, skłoniły Józefa Mickiewicza do wyjazdu do swych dawnych opiekunów, Falkenhagen-Zalewskich, którzy wówczas mieszkali w Dreźnie. Po upadku Komuny, Józef powraca do Paryża i zostaje współredaktorem Encyklopedii Larousse'a.

J. R. Mickiewicz odbywał swe studia w sławnym liceum Louis le Grand, a następnie w uniwersytecie paryskim.

Po ukończeniu Larousse'a, Mickiewicz wstąpił do Administracji Opieki Społecznej (francuskiej), gdzie pełnił kolejno funkcje redaktora i inspektora. W 1910, w 60 roku życia, przeniesiony na emeryturę, ożenił się z p. Froment, z którą ma córkę Germaine Mickiewicz. Pani ta jest już licencjatem języka angielskiego Sorbony.

Po przejściu na emeryturę Józef Mickiewicz zajmował się publicystyką i pisywał głównie w dzienniku „La Paix“, oraz w przeglądzie „La Reforme Sociale“ i „La Revue Municipale“. Pisywał specjalnie o Polsce i jej problemach, a w tym ostatnim czasopiśmie o zagadnieniach administracji miejskiej i urbanizmu.

Ulubioną jego rozrywką jest gra na pianinie. Nowoczesności i jej wynalazków nie lubi: unika więc także radia, a dom jego wygląda tak, jak zapewne wyglądał dom poczciwego mieszczanina paryskiego z końcem ubiegłego stulecia.

Ostatnio Józef Mickiewicz czuje się pod względem zdrowotnym źle; wskutek choroby nerek i ogólnego osłabienia zmuszony jest przebywać prawie stale w łóżku lub na szezlągu.

Mimo to — interesuje się on żywo wszystkim, co się dzieje na świecie. Temu człowiekowi, władającemu biegle pięcioma językami, nie są obce żadne przejawy życia współczesnego.

Jest rzeczą jasną, że szczególną uwagę przywiązuje syn Wieszcza do spraw Polski. Zapytany o swój pogląd na aktualne zagadnienia Rzeczypospolitej, pan Józef Mickiewicz wypowiedział następujące słowa: „Polska, wywalczona męstwem polskiego żołnierza i geniuszem Piłsudskiego, zrealizowała pod Jego kierownictwem najpiękniejsze marzenia wielu naszych pokoleń. Dobrze i pięknie się stało, że Piłsudski spoczął na Wawelu, gdyż jest to dowód i dokument, że naród polski potrafi być wdzięczny. O przyszłość Polski możemy być spokojni. Józef Piłsudski, odchodząc z tego świata, w dobrych rękach zostawił ster naszej Ojczyzny. Jestem przekonany, że Marszałek Śmigły-Rydz dokona wielkiego dzieła konsolidacji całego naszego narodu i przysporzy Polsce maksimum potęgi i dobrobytu“. Ar-Woy-Mas

PRZECIW PRĄDOWI

Reklama uczciwości

W Warszawie, w mieście słynnych „kombinatorów“, wynajmujących tramwaje poczciwym kmiotkom, sprzedających kolumnę Zygmunta, operę lub „carskie brylanty“, zdarzył się wypadek, który wywołał ogólne poruszenie. Oto niejaki Podskrobek, szofer z zawodu, znalazł w swej taksówce pozostawioną przez pasażera teczkę z 20-tu tysiącami złotych i zdeponował ją na policji, gdzie wkrótce potem zgłosił się właściciel, jakiś kupiec z Berlina.

Fakt, zdawałoby się całkiem naturalny, o którym w Holandii, czy w Szwecji, nawet by się nie pisało. W Polsce jest jednak inaczej. O sensacyjnym wypadku „wyjątkowej“ uczciwości p. Podskrobka rozpisuje prasa stołeczna i prowincjonalna obszerne artykuły, za spełnienie prostego obowiązku robi z niego jakiegoś narodowego bohatera. Przed mieszkaniem jego tłumy ciekawych, chcących zobaczyć, jak wygląda uczciwy człowiek w Polsce, pewna firma warszawska ofiarowała mu piękną taksówkę na minimalne spłaty, a wreszcie zainteresowały się nim i najwyższe sfery: dostał złoty krzyż zasługi i roczne stypendium w kwocie 400 zł. na kształcenie syna.

Prawdopodobnie na tym się nie skończy. Kto wie, czy nie wystawią mu pomnik za życia? Kto wie, czy nie zaangażują go do jakiegoś propagandowego filmu, lub czy nie ukażą się wkrótce nowe nożyki do golenia, marki „Podskrobek“? Albowiem uczciwość to teren mało jeszcze wyeksploatowany, na którym można coś niecoś zarobić.

A jednak mimo wszystko, smutny to objaw, że zwyczajny, uczciwy uczynek, a raczej odruch w Polsce, musi być aż tak bardzo reklamowany i nagrodzony, że uważa się go za coś wyjątkowego, że społeczeństwo wpada wobec niego w jakiś barani zachwyt!

RYKSKI

Z Bliskiego Wschodu

TURCJA WALCZY Z KRYZYSEM

Scharakteryzować gospodarczą politykę jakiegokolwiek państwa jest dość trudno. Do materiałów musi się podchodzić bardzo ostrożnie i ze sporą dozą nieufności. Nastroje autorów usposobionych dla Turcji wrogo lub przyjaźnie, odbijają się też w ich opisach. W dziełach nawet zasypanych cyframi, jak Ronarta — „Turcja dzisiejsza“, znajdziemy szereg dalekich od prawdy twierdzeń: że Turcja buduje koleje bez pomocy obcych kapitałów, że dzienna produkcja szklanek i flaszek wynosi około 3.000 ton (w roku 1933 roczna produkcja szkła wynosiła 855 ton) itp. Statystyki państwowe urządzają czasem pocieszne kawały. W tureckich rocznikach statystycznych nie zgubił się jeszcze coprawda ani jeden kilometr granicy, lecz za to eksport skierowany przez Triest uważany jest za eksport idący do Włoch, a do importowanych środków transportowych zaliczyli sumienni urzędnicy obok motocykli, aut, rowerów i lokomotyw... wózki dziecięce.

Kryzys ekonomiczny w Turcji poprzedziły i pogłębiły specjalnie miejscowe przyczyny. Niemal w przeddzień kryzysu umowa rządu Ismeta Paszy z Bankiem Ottomańskim nałożyła na szereg pokoleń ciężar setek milionów funtów tureckich. Wykupno z rąk cudzoziemskich anatolijskiej kolei, uskutecznione za lat tłustych (1928), poważnie zaciążyło na narodowej gospodarce. Najdotkliwiej dotknęła jednak Turków inflacja towarów zagranicznych (początek 1928 r.), sprowadzonych za łatwe wtedy do uzyskania kredyty zagraniczne z Włoch i innych krajów. Zbankrutował wtedy szereg większych firm tureckich. Gdy rozeszły się wiadomości, że parlament turecki uchwali nowe, zwiększone stawki celne na towary importowane z zagranicy, nastąpiło sztuczne ożywienie. Kupcy masowo zakupywali za granicą towary głównie zbytkowne. Za kredyty w Turcji i tak zawsze drogie, kupcy płacili bardzo wysokie odsetki. Tymczasem w październiku 1929 okazało się, że w układach zawartych właśnie przez rząd, szereg stawek celnych nie tylko nie podwyższono, lecz nawet obniżono. Terminy spłaty kredytów szybko nadchodziły a towary stały w magazynach, bo siła kupna ludności była za mała. Towary sprowadzone spoczywały w magazynach. Zresztą nadchodziły wciąż nowe transporty zza granicy. Spadek cen produktów rolniczych (80 proc. ludności tureckiej zajmuje się rolnictwem) pogrążył Turcję do reszty w otchłani kryzysu. Nożyce między cenami wyrobów przemysłowych a produktów rolnych rozwarły się wprost fantastycznie. By pozwolić sobie na kupno kilograma cukru (wszędzie ten cukier!), musiał chłop sprzedać 35 kg. pszenicy, a za wiejskie ubranie musiał zapłacić równowartość więcej niż 4 ton pszenicy. Na rynku pieniężnym zapanowała nieprawdopodobna ciasnota. Miesięczne oprocentowanie dochodziło do 40 na sto.

Mimo to znaleźli się ekonomiści tureccy, którzy opierając się na takich zjawiskach, jak równowaga budżetu, stosunkowo powolny spadek wartości funta i zmniejszenie tureckiego eksportu tylko o 3 proc., twierdzili, że Turcji kryzys światowy nie dotknął prawie zupełnie...

Rząd wypowiedział walkę kryzysowi bardzo energicznie. Zaczął od zrównoważenia budżetu. Udało mu się to zupełnie i w tym jego zasługa, lecz dążył do tego niekiedy w bardzo osobliwy sposób. Wydatki w r. 1934 wynosiły tylko 3/4 wydatków 1930 r., więc zmniejszono je o jedną czwartą. Zwiększono wydatki na parlament, zwiększono budżet prezydenta republiki, rady ministrów, ministerstwa sprawiedliwości i obsługę długów państwowych — wszystko to kosztem zmniejszenia tak ważnych dla państwa wydatków jak na armię, niemal o połowę, robót publicznych (niemal o 2/3), na oświatę, na religię aż 10-krotnie i gospodarstwo narodowe (7-krotnie).

Udało się też rządowi nie dopuścić do znaczniejszych wahań wartości funta. Zaliczka 10 milionów dolarów, uzyskana za koncesję monopolu zapałczanego, umowa z kupieckim bankiem italskim, przesunięcie terminów płatności zagranicznych zobowiązań zapobiegło chwilowo dalszemu spadkowi funta. Już w 1930 r. ukazały się w Turcji ograniczenia dewizowe. Odpowiednie ustawy (ponowione w r. 1933) „wydane ku obronie narodowej waluty“ zawierały postanowienia zabraniające spekulacji dewizami, zakaz kupna i sprzedaży walut obcych. (Towarzystwa zagraniczne mogły jednakowoż dywidendy wywozić za granicę bez ograniczeń), obowiązek zgłoszenia dewiz, zamrożenie należności za towary importowane, a firmy wywożące za granicę, musiały sprzedawać otrzymane dewizy tureckim bankom dewizowym. Celem zwiększenia dopływu dewiz, próbowano ożywić eksport. Usiłowania te nie były zbyt łatwe. Wysoka cena tureckich towarów, konkurencja wysiedlonych z Turcji do Grecji ogrodników, szachrajskie sztuczki tureckich eksporterów, (wysyłanie towaru zepsutego, bądź nieodpowiadającego warunkom, złe opakowanie, gnicie owoców, skutkiem złego zbioru, przechowanie i przewożenie i ograniczenie importu przez państwa europejskie) hamowało poważnie turecki wywóz. Częściowo jedynie rząd turecki usunął te przeszkody przez zawarcie umów kompenzacyjnych z szeregiem państw i przez wydanie ustaw o walce z fałszowaniem towarów. Ustawa ta przyznaje prawo tureckiemu ministrowi handlu wydawania przepisów dotyczących opakowania, standaryzowania, dezynfekcji i przewozu towarów, oraz zakazu wywozu towarów nieodpowiadających tym wymaganiom. O wiele ważniejsze dla gospodarki narodowej okazało się odmienne niż dotychczas kształtowanie importu. Cła nakładane na wywożone towary miały dwojaki charakter. Fiskalny, by zwiększyć dochody skarbowe i protekcjonalny, który miał bronić krajowy przemysł przed zagraniczną konkurencją. A przemysł turecki bez poparcia rządu rozwijał się bardzo mizernie! (Dok. nast.)

DR. EUGENIUSZ ZAWALIŃSKI

DZIEŃ GOSPODARCZY

Inwestycje w rolnictwie ruszyły z martwego punktu

Jednym z bardziej ważkich zagadnień planu inwestycyjnego jest dział inwestycyj, mających na celu usprawnienie przetwórstwa i obrotu produktami rolnymi. Obrót ten w Polsce charakteryzuje się poważnymi sezonowymi wahaniami cen, wynikającymi z braku dostosowania podaży do popytu. W ten sposób w niektórych okresach posiadamy nadmiar pewnych produktów na rynku, co wpływa na obniżkę cen, w innych znów okresach musimy te produkty sprowadzać z zagranicy. Poza tym istnieją silne wahania cen pomiędzy poszczególnymi rynkami lokalnymi, gdzie za te same artykuły trzeba płacić niewspółmiernie niskie względnie wysokie ceny.

Zjawiska te świadczą najlepiej o braku właściwych urządzeń technicznych, usprawniających przetwórstwo i obrót produktami rolnymi. W roku bieżącym poprawa cen artykułów rolnych wpłynęła w silnym stopniu na wzmożenie ruchu inwestycyjnego w rolnictwie. Wynikiem tego było przede wszystkim znaczne zwiększenie zbytu maszyn i narzędzi rolniczych, oraz nawozów sztucznych.

Dla właściwego wykorzystania sum, przyznanych na inwestycje, mające na celu usprawnienie obrotu artykułami rolniczymi, powołana została w swoim czasie do życia przez ministra rolnictwa specjalna komisja. Podkomisja ta pracowała nad przygotowaniem planu sfinansowania rozbudowy urządzeń technicznych, jak śpichrze zbożowe, chłodnie, mleczarnie i t. d. Na przeprowadzenie tych prac komitet ekonomiczny ministrów przeznaczył na rok budżetowy 1936/37 sumę 15 miln. zł. Wspomniana podkomisja opracowała wytyczne planu inwestycyjnego i sposób jego realizacji, a w związku z tym zaprojektowała podział sum na poszczególne cele. W rezultacie z uchwalonego funduszu 15 miln. zł., kwota 2,5 miln. zł. przeznaczona została na powiększenie kapitału zakładowego spółki „Elewatory Zbożowe w Polsce". Z pozostałej sumy udzielane są pożyczki na rozbudowę rozmaitych urządzeń technicznych. Przede wszystkim więc wyasygnowano kwotę 1,5 miln. zł. na usprawnienie obrotu zbożowego, przeznaczając tę sumę na budowę nowych śpichrzów zbożowych i renowacje; na usprawnienie obrotu szybko psującymi się artykułami rolniczymi przyznano kwotę 4 miln. zł., głównie na budowę chłodni publicznych dla składowania oraz sprzedaży artykułów rolniczych w pierwszym rzędzie w Warszawie, a także na budowę specjalnych urządzeń chłodniczych w Gdyni. Wreszcie kwotę 7 miln. zł. przyznano spółdzielniom mleczarskim na budowę urządzeń, służących do przetwórstwa mlecznego.

Oczywiście, kredyty te mają charakter pożyczek długoterminowych przy minimalnym oprocentowaniu, wynoszącym 1,5 proc. w stosunku rocznym. Spłata przewidziana jest, zależnie od okresu amortyzacyjnego, od 15 do 20-tu lat przy urządzeniach mleczarskich oraz śpichrzów, a 40 lat przy budowie śpichrzów, mleczarni i chłodni.

Zaznaczyć trzeba, że w budżecie na rok 1937/38 wstawiono dodatkowo kwotę 5 miln. zł. na inwestycje, związane z obrotem artykułami rolniczymi. Zapewnienie dopływu kapitałów na rzecz funduszu inwestycyjnego pozwoliło na przyznanie dalszych kredytów na budowę rzeźni w Gdyni.

W zakresie obrotu zbożem wybudowano do chwili obecnej 22 śpichrze zbożowe o pojemności od 300 do 750 ton. Podkreślić należy również pracę inwestycyjną o charakterze pionierskim w zakresie obrotu włóknem lnianym i konopnym, oraz w dziedzinie olejarstwa, spółdzielni gorzelnych rolniczych, przetwórstwa owoców, suszarnictwa i t. p.

Podkreślić trzeba, że prowadzona obecnie rozbudowa urządzeń technicznych, usprawniających przetwórstwo i obrót produktami rolnymi powinna w pewnym stopniu podnieść dochodowość gospodarstw rolnych, zarówno w dziedzinie produkcji roślinnej, jak i hodowlanej.

Niewątpliwie, potrzeby w tym zakresie są olbrzymie, jednakże przez częściowe a stałe usuwanie istniejących niedomagań, zostaną one w dużej mierze zaspokojone. K. N.



WALUTY

Belgi belgijskie 89.93 — 89.50, dolary amerykańskie 5.27 — 5.24 i pół, dolary kanadyjskie 5.27 — 5.24 i pół, floreny holenderskie 293.97 — 292.25, franki francuskie 18.09 — 17.69, franki szwajcarskie 122.30 — 121.50, funty angielskie 26.41 — 26.25, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.50 — 16.70, korony duńskie 117.84 — 117.00, korony norweskie 132.58 — 131.60, korony szwedzkie 136.03 — 135.05, liry włoskie 21.80 — 21.00, marki fińskie 11.66 — 11.25, marki niemieckie 118.00 — 114.00, — szylingi austriackie 99.20 — 98.00, marki niemieckie srebrne 121.00 — 117.00, funty palestyńskie 26.30 — 26.00.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 57.75 — 57.13 — ost. setki, 3 proc. poż. inwestycyjna 74.00 — serie 85.00 — 85.50, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 emisja 73.00 — serie 84.50, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 40.00, — 4 proc. poż. konsolidacyjna 61.00 — 59.75 — 60.00 — dwa ostatnie drobne.

Tendencja mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 107.75, Węgiel 24.75 — 25.00, Lilpop 53.50 — 53.75, Norblin 64.00, Starachowice 29.75 — 30.00.

Tendencja mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 89.75 — 89.93 — 89.57, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 293.25 — 293.97 — 292.53, Kopenhaga 117.55 — 117.84 — 117.26, Londyn 26.34 — 26.41 — 26.27, N. Jork czeki 5.27 — 5.28 i jedna czwarta — 5.25 i trzy czwarte, N. Jork kabel 5.27 i pół — 5.28 i trzy czwarte — 5.26 i jedna czwarta, Oslo 132.25 — 132.58 — 131.92, Paryż 11.94 — 18.09 — 17.79, Praga 18.58 — 18.63 — 18.53, Sztokholm 135.70 — 136.06 — 135.37, Zurych — 122.00 — 122.30 — 121.70, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.86 — 27.66, Helsinki — 11.63 — 11.66 — 11.60, Montreal 5.28 i jedna czwarta — 5.25 i trzy czwarte, Tel Aviv 26.41 — 26.27.

Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

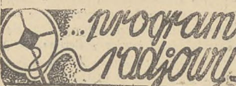
Ceny bez zmiany.

Tendencja ożywiona.

Ceny loco wagon Lwów:

Mąka pszenna gat. I wyciąg. 0—30 proc. 44.50 — 45.00, mąka pszenna gat. I 0—50 proc. 42.50 — 43.00, mąka pszenna gat. III 24.50 — 25.00.

Inne kursy niezmienione.



ŚRODA, DNIA 1 GRUDNIA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Aud. dla szkół. — 11.40 Pieśni Schumanna — płyty. — 11.57 Sygnał i hejnał. — 12.03 Aud. południowa i Dziennik południowy. — 13.45 Lw. Gazetka informac. w jęz. ukr. — red. M. Kowalewski. 13.55 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 14.30 Lw. Muzyka XVIII wieku — płyty. — 14.55 Giełda Lwowska. — 15.00 Lw. „Historie lwowskie" — St. Wasylewskiego. — Muzyka polska z płyt. — 15.20 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 15.30 Wiad. gospod. — 15.45 „Chwilka pytań" — dla dzieci. — 16.00 Skrzynka językowa — prof. W. Doroszewski. — 16.15 Wojsk. Orkiestra reprezent. pod dyr. kpt. M. Chmielewicza. 16.50 Pogad. aktualna. — 17.00 „Na morzach Dalekiego Wschodu" — kpt. O. Żukowski. — 17.15 Polska współczesna muzyka kameralna. — 17.50 „Co podlega zajęciu przez komornika" — W. Wyrobek. — 18.00 Wiad. sportowe. — 18.10 Mussorgski: Noc na Łysej Górze — płyty. — 18.20 Transm. z Krakowa: Aud. wymienna: „W muzykalnym domu". Wyk.: E. Wohriska-Ormicka (m-sopran), E. Filipowski — skrzypce, J. Wasserman — wiolończ., W. Ł. Ormicki — fortep. — 18.50 Lw. Wiad. sport. lokalne. 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 „Ostatni etap" — epizod z książki T. Czerniawiny „Zbiegowie z G. P. U.". — 19.20 Pieśni mazurskie. — 19.35 Lw. „Karola Libelta — „O odważnej miłości ojczyzny" — Dr S. Papee — na wsz. Rozgł. P. R. — 19.50 Pogad. aktualna. — 20.00 Lw. Z muzyki operetkowej — płyty. — 20.15 Lw. Pierwszy wieczór z cyklu literacko-artystycznych wieczorów towarzyskich „Problem". Wieczór listów miłosnych w oprac. J. Mayena. — (Transm. z T. Rozmaitości). — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pog. aktualna. — 21.00 Konc. chopinowski w wyk. Agi Jambor. — 21.45 „Piękno mowy polskiej" w oprac. F. Siedleckiego. — 22.00 Koncert popularny w wykon. Wileńskiej Ork. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Kom. meteor. — 23.00 Lw. „Studio młodych" — audycja w oprac. Koła Polonistów U. J. K. „Zaułek wieków".

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Budapeszt. Wieczór oper.
20.45 Praga. Konc. galowy z Sali Smetany.
21.00 Rzym. Konc. symf.
21.30 Lille. Festiwal Pucciniego
21.30 Strasburg. Konc. symf.

Pogorszenie koniunktury w amerykańskim przemyśle samochodowym

Tutejsza prasa donosi, że na rynku samochodowym odczuwać się daje bardzo poważne przesycenie. Zamówień jest mało. Ci, którzy mieli kupić nowe wozy już to uczynili a wielu kupców „in spe" odstrasza wysoka cena. Faktem jest, że firma Chryslera skróciła tydzień pracy o jeden dzień. W General Motors praca trwa 5 dni w tygodniu. Fabryki Reo pracują tylko 3 dni. Ford również znacznie zmniejszył liczbę swych robotników.

MADELON LULOFS 37



PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

Przybiegł Din, nieco zbyt pośpiesznie, z tacą, na której dźwięczały talerze i szklanki. Słychać było jego głos, ni to niecierpliwy, ni to zachęcający:

— Ajo... wejdź!... szybko... Pan czeka na ciebie...

Donk sam otworzył drzwi i znalazł się przed małą, pochyloną postacią kobiecą.

— Wejdź!

Jak zjawa przesunęła się koło niego i w pokoju natychmiast przykucnęła.

— No widzisz, — uśmiechnął się przyjaźnie i zaraz dodał ze spokojną wyniosłością, aby nie wprawiać jej w większe jeszcze zakłopotanie:

— Przyszłaś?... To dobrze. Wstań...

— Saja tuwan... dobry wieczór, tuwan.

Głos jej był tak wątły, że prawie nie przerywał ciszy. Wyprostowała się, poprawiła chustkę, okrywającą małe piersi.

Spod sarongu wyglądały małe nóżki, jak dwa struchlałe ptaszki. Donk uczuwał niemal litość, potrzebę osłaniania tej dziecinnej, delikatnej dziewczyny. Równocześnie ogarnęło go nagłe, silne pragnienie posiadania jej. Chcąc uspokoić te duże, zalęknione, oczy, zapytał łaskawie:

— Boisz się?

Stanął tuż przed nią.

— Nie, tuwan...

Jak niewypowiedzianie kruchą wydawała się obok jego krępej, germańskiej krzepkości! Ściągnął jej z ramion slendang. Drżała pod jego dotknięciem. Z uśmiechem położył rękę na jej ramieniu ,mówiąc żartobliwie:

— A jednak zdaje mi się, że się lękasz.

— Nie tuwan, nie lękam się. — Głos jej był teraz bardzo poważny. Pochylił się nad nią, dotknął twarzą jej gładkiej, chłodnej skóry. Ale wyprostował się natychmiast.

„Olej kokosowy" — pomyślał rozczarowany. Dawno już odzwyczaił swoją gospodynię Luki od używania oleju kokosowego do smarowania włosów... Cofnęła się instynktownie przed jego oddechem, woniejącym wódką...

Nie znała wcale zapachu alkoholu. Ukradkiem zerkała na jego białą twarz, pokrytą czerwonawą wysypką... Znała tylko ciemną skórę, gładką i chłodną jak liść bananu.

Donk opanował się pierwszy i wskazał jej łazienkę.

— Tam jest pokój kąpielowy... widzisz, Karmino?... A tu jest ręcznik. Musisz się najpierw wykąpać i umyć sobie porządnie włosy... Słyszysz, Karmino? Mydłem!...

— Saja... tuwan.

Ujął ją łagodnie za ramię i pociągnął przed umywalnię.

— A potem, gdy ci już włosy trochę obeschną, możesz sobie nalać nieco tego płynu na głowę... Powąchaj! — Podsunął jej pod nos butelkę wężetalu. Możesz wziąć tę butelkę albo inną, jest ich tu dosyć... Widzisz?... Możesz sobie wybrać, która ci się najlepiej spodoba.

Starał się mówić lekkim tonem, chciał włożyć w swoje słowa nieco poufałości. Ale ona pozostała poważną i pokorną. Nawet cień uśmiechu nie pojawił się na jej ustach.

— Saja... tuwan.

Przez chwilę oglądała wszystkie przedmioty, stojące na półeczce w łazience, nad umywalnią.

— Czy jesteś po kolacji, Karmino?

— Saja... tuwan.

— Dobrze... Ja idę teraz jeść... Wykąp się i czekaj na mnie...

— Saja... tuwan.

* * *

Została sama.

Zrazu stała przez długą chwilę bez ruchu, na tym samym miejscu. Potem podniosła głowę i spojrzała w zwierciadle we własne oczy.

Obejrzała się ostrożnie. Podeszła nieśmiało do łóżka, usunęła siatkę ochronną, pogłaskała ręką prześcieradło, pomacała poduszki...

To przynajmniej był przedmiot znany. Łóżko zupełnie takie same, jak łóżko pani, u której służyła...

To ona... ona ma tu spać... w tym łóżku... razem z tuwanem? Ukryła głowę w zgięciu ramienia i stłumiła chichotanie, które wymknęło jej się na myśl o tym. Pośpiesznie odsunęła się od łóżka. Po pewnym wahaniu wzięła ręcznik i zeszła po drewnianych schodkach, prowadzących do pokoju kąpielowego.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

1 grudnia 1937

Środa
Eligiusza
Jutro: Babiany
Wschód słońca 7·22
Zachód " 15·28

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Wtorek, dnia 30 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Gdzie diabeł nie może..." — losowane przedstaw. — każdy bilet zł. 1.

Środa, dnia 1 grudnia godz. 7.30 wiecz. „Gdzie diabeł nie może..." — losowane przedstaw. — każdy bilet zł. 1.

Czwartek, dnia 2 grudnia godz. 8 wiecz. „Balet Bodenwieser". — Tylko jeden występ.

Piątek, dnia 3 b. m. godz. 8 wiecz. „Madame Butterfly" — opera.

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek, dnia 30 b. m. — Przedstawienia nie będzie.

Środa, dnia 1 grudnia godz. 7.30 wiecz. „Wieczór listów miłosnych" — ceny zniżone.

Czwartek, dnia 2 grudnia godz. 7.30 w. „Ten i tamten" — abonament 7.

Piątek, dnia 3 b. m. Przedstawienia nie będzie.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Więzień z Wyspy Diabelskiej".
ATLANTIC: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta".
CASINO: „Dziewczęta z Nowolipek" — — wg. P. Gojawiczyńskiej.
CHIMERA: „Paramatta".
EUROPA: „Scypion Afrykański".
GLORIA: „Pieśń miłości" z Kiepurą, oraz „Osaczona".
GRAŻYNA: „Penny" — w gł. roli Deanna Durbin — oraz dodatki.
KOPERNIK: „Znachor" — według powieści Dołęgi-Mostowicza.
MARYSIEŃKA: „Dybuk".
METRO: „Ich troje" oraz „Pepi".
MUZA: „Atak o świcie".
PALACE: „Czar Cyganerii".
PAX: „Mayerling".
RAJ: „Pan redaktor szaleje" — polska komedia.
RIALTO: „Spotkali się w Paryżu".
STYLOWY: „Narodziny gwiazdy" i rewia.
SWIT: „Klub kobiet" z Darrieux i „Cowboy bohater".
TON: „Zielony sygnał".
UCIECHA: „Detektyw z Honolulu" i rewia.

FOTOPLASTIKON
„DAVOS" (Szwajcaria).

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— OPERA — TEATR WIELKI. Wielką atrakcją artystyczną będzie występ p. Teiko Kiwy, fenomenalnej śpiewaczki japońskiej, która wystąpi ostatni raz przed wyjazdem do Ameryki 3 b. m. Obok niej usłyszymy tenora opery warsz. i ulubieńca publiczności lwowskiej p. M. Perkowicza i znakomitego barytona p. S. Romanowskiego, zaś w roli Suzuki p. St. Hinglerównę. Dyryguje p. J. Lehrer. 7 b. m. odegraną zostanie Czajkowskiego „Dama pikowa" z udziałem wybitnej śpiewaczki p. Budziszewskiej, Perkowicza, Dolnickiej, Wragi, Hinglerówny i innych. 10 b. m. przedstawienie dawno nie granej „Halki" w świetnejobsadzie. Obie te opery poprowadzi znakomity kapelmistrz W. Bierdiajew. Bilety w kasie Teatru W. i w Orbisie, pl. Mariacki 5.

— LOSOWANE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE W. W CENIE ZŁ. 1 ZA BILET w dniu wczorajszym nie zawiodło oczekiwań i widownia zapełniła się publicznością. Drugie losowane przedstawienie odbędzie się dziś w Teatrze W. o 7.30, na którym zostanie odegrana pełna brawurowego humoru komedia Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może..." w premierowej obsadzie. Losowane przedstawienia w sobotę i niedzielę wypełnią „Jutro niedziela" i „Żabusia". Losowanie i sprzedaż biletów w kasie przedsprzedaży, Akademicka 28, do 5-tej popoł. — od 6-tej wiecz. w kasie Teatru W.

— DZISIEJSZY WIECZÓR LISTÓW MIŁOSNYCH W T. ROZMAITOŚCI rozpocznie się ze względu na transmisję radiową, punkaualnie o 7.30 wiecz. Z chwilą rozpoczęcia spektaklu, drzwi widowni będą musiały zostać bezwarunkowo zamknięte. Po wieczorze przyjęcie towarzyskie teatralno-radiowe w salach, przylegających do T. Rozmaitości. Zaproszenia i bony konsumpcyjne w cenie gr. 70 w kasie teatru lub u kontrolora teatru.

— TEATR ROZMAITOŚCI daje w dniu jutrzejszym doskonałą współczesną komedię Kiedrzyńskiego „Ten i tamten" w premierowej obsadzie. Abonament 7.

— BALET BODENWIESER W TEATRZE W. wystąpi raz we Lwowie jutro o 8-ej wiecz. Wyjątkowo rzadko spotyka się zespół taneczny tak idealnie zgrany. Sądząc z popytu na bilety, jutrzejszy wieczór rokuje świetne powodzenie. Pozostałe bilety sprzedają kasy przedsprzedaży.

— POŁUDNIOWY KONCERT FILHARMONII LWOWSKIEJ I POLSK. TOW. MUZYCZNEGO odbędzie się 5 b. m.. — Wykonawcami koncertu będą: Chóry Polsk. Tow. Muzycznego, Orkiestra Filh. Lwowskiej oraz Orkiestra Konserwatorium P. T. M. Dyryguje Dr Adam Sołtys, solistką będzie Irena Cywińska. Przedsprzedaż biletów w kasie miastowej i w składzie nut Seyfartha. Akademickie i uczniowskie zniżki wydaje P. T. M.

— ŚW. MIKOŁAJ W TEATRZE WIELKIM. W dniu 6 b. m. o 4.30 po cenach najniższych, dana będzie nieodwołalnie już po raz ostatni urocza bajka „W noc świętojańską" w połączeniu z Św. Mikołajem, który dla dziatwy Lwowa szykuje moc niespodzianek. Ważny wynajem lóż i abonamenty.

— „SISSY" piękna operetka Kreislera, znajduje się w pełnym przygotowaniu pod kierownictwem dyr. Warneckiego. Kierownictwo muzyczne w rękach Jakuba Munda. Obsadę tworzą najwybitniejsze siły zespołu, sił śpiewaczych pp.: Marii Kaupe, Stefanii Stadnikówny, Stefana Witasa i Filipa Kuligowskiego. Strona choreograficzna w opracowaniu prof. Adamczewskiego, oprawa dekoracyjna projektu Różańskiego.

— CHÓR JURANDA znany w całej Polsce, wystąpi tylko raz z wielkim koncertem 6 b. m. wiecz. w Teatrze Rozm.

W 19-tą rocznicę Zjednoczenia Królestwa Jugosławii

Niedawno upłynęło 19 lat od chwili, kiedy bohaterskie wojska armii serbskiej oraz ochotników chorwackich i słoweńskich po przerwaniu frontu sołuńskiego stoczyły ostateczną rozgrywkę z wrogą koalicją mocarstw centralnych pod wzgórzem Kajmak-Czalan. Czteroletnie zmagania się z wrogim najeźdźcą zostały uwieńczone świetnym zwycięstwem, wskutek czego umknął wróg z przepięknego kraju nadadriatyckiego, dając możność bratnim plemionom Serbów, Chorwatów i Słoweńców urzeczywistnienia pradawnych ich marzeń i wysiłków do połączenia się wspólnym węzłem państwowym. Dzielny Wódz-Król Piotr I. Karadziordziewić proklamuje uroczyście w dniu 1 grudnia 1918 r. wolne, zjednoczone państwo Jugosławię.

Fakt zjednoczenia Sławii Południowej jest zwycięstwem prawdy dziejowej — triumfem myśli twórczej i zmysłu społecznego słowiańskiego.

Nie ujarzmił ducha słowiańskiego ani potężny bisurmanin azjatycki, ani odwieczny wróg Germanin — Słowianin jest nie do pokonia!

Nad pięknym, błękitnym Adriatykiem położona Jugosławia obchodzi dzisiaj 19-tą rocznicę swego odrodzenia i zjednoczenia.

W dniu 1-go grudnia Naród polski łączy się w radości z bratnim Narodem słowiańskim, życząc mu nadal pomyślnego rozwoju ku chwale Słowiańszczyzny.

Grudzień

(a) Opadła już ostatnia kartka ściennego kalendarza listopadowego: przed nami grudzień. Sypał śnieg w dniu wczorajszym niemal od wczesnej godziny porannej a niepogodna, wietrzna aura, pełna wilgoci, wycisikała na obrazie dnia swe wybitne piętno.

Zjawił się już wśród nas grudzień, z którym związane jest niejedno staropolskie przysłowie. Zaraz z brzegu jedno z nich złączyło swą treść z dniem dzisiejszym, głosi bowiem:

— „Gdy zamarznie pierwszego grudnia wyschnie niejedna studnia".

Nie odczuwamy jeszcze na razie mrozu, który często jest w grudniu najzwyczajniejszym zjawiskiem, o czym zresztą mówi inne przysłowie:

— „Grudzień ziemię grudzi
i izdebke studzi".

albo:

— „Mroźny grudzień, wiele śniegu
Żyzny roczek będzie w biegu".

Jest jeszcze wiele innych, związanych z tym zazwyczaj mroźnym miesiącem:

— „Grudzień z gruba brukuje ostro
nasze drogi,
drwa zwozi, wieprze kłuje dla zimowej trwogi".

Już ukazały się w pełnym swym blasku grudniowe wystawy sklepowe: jedne z nich wystąpiły z pokazem sprzętów narciarskich, saneczek i innych przyborów zimowego sportu, inne mile bawią oko wystawą podarków, nie długo bowiem a zbliży się dzień św. Mikołaja.

Potępienie anonimowych autorów „Kalendarza sportowego"

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W związku z artykułem prof. R. Wacka pt. „Anonimowym autorom kalendarza sportowego w odpowiedzi", za mieszczonym w „Dzienniku Polskim", prosimy uprzejmie o łaskawe umieszcze nie następującego oświadczenia:

Ponieważ m. in. nazwiska nasze figurują wśród osób, którym wydawcy kalendarza dziękują za współpracę — oświadczamy niniejszym, że z częścią redakcyjną kalendarza nie mieliśmy nic wspólnego, a byliśmy jedynie informatorami z tych dziedzin sportu, w których pracujemy (gry sportowe, lekkoatletyka).

Zresztą informacyj tych udzieliliśmy bona fide, ani przez moment nie przypuszczając, że „kalendarz" powyższy zawierać będzie cały szereg fałszów historycznych i niesmacznych inwektyw.

Z ogromnym oburzeniem napiętnować musimy nietaktowny i oszczerczy atak anonimowego autora na działalność ukochanego i przezacnego prof. R. Wacka. Czynimy to nie dlatego, aby dać drogiemu Profesorowi pewne zadośćuczynienie moralne. On tego nie potrzebuje. Za niego mówić będzie ten ogrom pracy i fanatyzmu w ideę włożony, te niezliczone dowody uznania od najwyższych w Polsce czynników.

Chodzi nam jedynie o dobre obyczaje polemiczne. Wolno każdemu zgodnie ze swoim przekonaniem zwalczać pewne osiągnięcia, ale w każdym wypadku musi się operować z otwartą przyłbicą. Tak robi każdy uczciwy człowiek. Kto natomiast pluje na cnotę fałszem, kto tchórzowskim systemem strzela z za płotu — ten nie zasługuje na poważne traktowanie. (—) Bronisław Cena. (—) Bronisław Sperling.

Obciążające zeznania w procesie Chomiaka

(Zp) W ponownym procesie przeciw b. sierżantowi ukraińskiemu Michałowi Chomiakowi, oskarżonemu o wymordowanie rodziny ś. p. Michońskich, po przesłuchaniu podsądnego, który do żadnej winy się nie przyznaje — przystąpiono do przesłuchiwania świadków, którzy w zasadzie potwierdzają swe depozycje, złożone na poprzedniej rozprawie.

Nowością zaś były zeznania zawnioskowanego przez obronę świadka Piotra Jarosławskiego b. żołnierza ukraińskiego, obecnie dróżnika powiatowego w Kamionce Strumiłowej. Zeznania tego świadka przedstawiają następująco:

„W listopadzie 1918 r. brałem udział w walce przeciw Polakom po stronie ukraińskiej w rejonie dworca Podzamcze i ul. św. Marcina. Tam zetknąłem się z oskarżonym Chomiakiem, który jednak nie wchodził stale w skład mojej kompanii. Nie pamiętam czy był ze mną razem na patroli, zdaje mi się jednak, że był u Fischerów".

Na pytanie przewodniczącego — czy w rozmowie z Fischerem ostrzegał rodzinę Fischerów, aby uważała, by nie wymordowano jej tak, jak rodzinę Michońskich, a zarazem wskazał na Chomiaka jako na mordercę Michońskich. Świadek Jarosławski zeznaje: „Dziś tego nie pamiętam, a jeśli wskazałem, to musiałem mieć jakiś odpowiedni materiał. W czasie przesłuchania św. Marcelego Michońskiego, który potwierdził swe poprzednie zeznania wskazujące na osk. Chomiaka jako na bestialskiego mordercę 5-go Michońskich, doszło do scysji pomiędzy przewodniczącym, a obrońcą dr Szewczukiem, w konsekwencji czego Trybunał ukarał obrońcę grzywną w kwocie 50 zł. Rozprawę odroczono na dzień 4 b. m.

— „ŚWIĘTY MIKOŁAJ" przybędzie do „Gwiazdy" (ul. Franciszkańska 7) w niedzielę, dnia 5-go grudnia o godz. 15.30 (pół do 4-tej) po południu. Zabawa dla milusińskich. Przygody Pimpusia. Kosynierzy Kościuszkowscy z pod Racławic. Muzyka fortepianowa. — Dary dla dziatwy przyjmuje się w biurze Stowarzyszenia od czwartku 2-go grudnia w godzinach wieczornych od 6-ej do 8-ej, a w dniu uroczystości od 10-tej rano. Członkowie Stowarzyszenia wraz z rodzinami i sympatycy proszeni są o liczne przybycie na tę piękną tradycyjną uroczystość.

— WSPOMNIENIE O ŚP. J. ŻUŁAWSKIM. Dziś w środę, o g. 18.10 nadaje Rozgłośnia Lwowska audycję żałobną, poświęconą wspomnieniom o majorze Januszu Żuławskim, żołnierzu I. Brygady Legionów, b. dyrektorze Rozgłośni Lwowskiej.

— Z KASYNA I KOŁA LITERACKO-ARTYSTYCZNEGO. Lwowski Klub Filmowy wyświetli 1. XII o 19.30 film „Olimpiada w Berlinie". Otwarcie Olimpiady. — Lekka atletyka. — Wioślarstwo. — Fechtunek. — Boks. Słowo wstępne i objaśnienia poda inż. dr Witold Romer. Prelekcję poprzedzi film inż. W. Romera „Lwów — miasto działu wodnego". Bilety od 50 gr. do 1 zł. 15 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha, Akademicka 6, wieczorem przy kasie w Kasynie i Kole Lit.-Aart.

— W KASYNIE GARNIZONOWYM, odbędzie się 2 b. m. wykład doc. dr Grzebowskiego „Zastosowanie promieni Rentgena w rozpoznawaniu i leczeniu schorzeń" ilustrowany przeźroczami.

— CENY ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY. W czasie od 22—27 b. m. płacono w rynku następujące ceny za artykuły pierwszej potrzeby: bułka 4 gr., chleb żytni 65-proc. 32 gr., chleb razowy 27 gr., pszenno-żytni 42 gr., mąka pszenna 30-proc. 48 gr. 50-proc. 46 gr., 65-proc. 44 gr., mąka żytnia 65 proc. 36 gr., 95 proc. 30 gr., masło deserowe 3.80 zł, kuchenne 3.40 zł., mleko 22 gr., śmietana 1.30 zł., śmietanka 1 zł., ser 70 gr., jaje 10 gr., kiełbasa 1.90 zł., sadło 2.20 zł., smalec 2.40 zł., słonina 1.90 zł., kalafiory 20—60 gr., czosnek 1zł. — 1.20 zł., grzyby suszone 9—12 zł., jabłka kompotowe 20—40 gr., deserowe 40—80 gr. gruszki kompotowe 40 gr., deserowe 60—1.20 zł., gęś 2.50 do 4 zł., kaszka 1.50—2.50 zł., kura 1.50—3 zł., kurczęta 2.20—3 zł.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Ledochowski Ignacy z małżonką, wł. dóbr — Krakowiec, V. Scholtz Vladimir, przedstawiciel firmy — Paryż, Hr. Krasicki Jan, wł. dóbr — Stratyn, Seuzer Maksymilian, mgr. farmacji — Wiedeń, Somlo Emerich, dyr. dóbr — Rożniatów, Beyer Robert, prokurent — Drezdno, Zaleska Maria, pryw. — Trembowla, Lucht Heinz, inżynier — Berlin, Leśniewski Jerzy, przemysłowiec — Mołokinia, Dr Kimelman Seweryn, adwokat — Czortków, Stefko Stanisław, kupiec — Warszawa, Rottenberg Józef, kupiec — Brody, Kaszmińska Olga, wł. dóbr — Horochów, Kronstein Henryk, przemysłowiec — Lubieńce, Dr Drzewicki Stefan, lekarz — Stanisławów, Pantelejevs Apolons, student — Ryga, Paszkowski Adam, przemysłowiec — Krosno, Marscholl Antoni, kupiec — Warszawa, Olbrych Stanisław, kupiec — Skarzysko-Kamienna, Piotrowski Marian, technolog — Gdynia, Groser Ferdynand, urzędnik — Bielsko, Dr Proszowski Wiktor, lekarz — Truskawiec, Moszyński Stefan, inż. — Łosiacz, Ks. Gorczyca Andrzej, em. katech — Przemyśl, Łastowiecki Antoni, wł. dóbr — Hadle, Maus Artur, kupiec — Schneidemühl, Willenz Józef, przemysłowiec — Bielsko, Dr Ramułt-Baldwin Ludwik, prof. — Dwernik, Igler Izydor, przemysłowiec — Jasło, Sulimirski Stefan, inżynier — Stryj

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH, od dnia 28 listopada do dn. 4 grudnia, maią następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego, ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr M. Beisera i Ski. ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Brauna [illegible] Zniesienie. —
6. Mr. [illegible] Dewechy [illegible] ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. I. Glatzel. ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sladowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

— ZMARLI WE LWOWIE: Grzegorz Klucznik l. 64, Anna Komarzańska l. 54, Marian Koszeliński l. 60, Stanisław Bogiński l. 61, Rachela Wolf l. 73, Gitla Schipper l. 58, Aleksy Twaróg l. 72, Anna Gerej l. 58, Józefa Smolińska l. 77 Stanisław Saletnik l. 67, Wiktoria Ziobro l. 68. Paulina Dabrowska l. 77, Franciszek Zuch l. 66, Władysław Romanowski l. 55, Józef Ocetkiewicz l. 83, ks. Hilary Cybyk l. 58, Apolonia Cymmerman l. 82, Józefa Bankner l. 70, Józef Rataj l. 72.

PROBÓWKA Z EKSPLODUJĄCYM PŁYNEM — PORZUCONA W SKLEPIE „WASZE OCZKO"

(a) O godz. 7-mej wieczorem rozległa się w najbliższym promieniu rynku słaba detonacja, pochodząca ze sklepu „Wasze Oczko" u wylotu ul. Halickiej do rynku. Nieznany sprawca wrzucił tam probówkę, wypełnioną jakimś płynem, który eksplodował wśród detonacji, zapełniając sklep kłębami dymu i cuchnącą wonią. Wypadku w ludziach nie było.

O wykupnie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1938

Stosownie do wymagań ustawy o państw. podatku przemysłowym z 15 lipca 1925 w brzmieniu obwieszczenia Ministra Skarbu z dnia 30 maja 1936 (Dz. U. R. P. Nr. 46, poz. 339) oraz artykułów 11, 68 § 1. ordynacji podatkowej z dnia 15 marca 1934 (Dz. U. R. P. Nr. 14, poz. 134/36), właściciele przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i innych przedsiębiorstw na zysk obliczonych, tudzież osoby, wykonujące zajęcia przemysłowe, obowiązane są wykupić świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne (te ostatnie na każdy oddzielny skład) na rok 1938 najpóźniej do dnia 31 grudnia 1937 r.

Za niewykupienie świadectw przemysłowych, względnie kart rejestracyjnych, lub nabycie świadectw przemysłowych niższej kategorii od tej, która się ustawowo należała, grozi w myśl art. 178 Ordynacji Podatkowej kara grzywny do wysokości trzykrotnej należności za świadectwa przemysłowe, względnie kartę rejestracyjną lub do trzykrotnej różnicy między ceną właściwego i ceną posiadanego świadectwa przemysłowego.

Niezależnie od wymienionej kary, stosownie do przepisów art. 192 tejże Ordynacji Podatkowej, może być zarządzone zamknięcie zakładu handlowego lub przemysłowego, prowadzonego bez świadectwa przemysłowego, jeżeli w ciągu dni 30 po sporządzeniu protokółu świadectwo nie zostanie nabyte.

Nadto od całej zaległej kwoty pobrane zostaną odsetki zwłoki.

Przypominając o tym obowiązku zaznacza się, że świadectwa te i karty rejestracyjne wydają codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, już od dnia 2 listopada 1937, Kasy Urzędów Skarbowych, na podstawie dokładnie wypełnionych deklaracyj. Blankiety deklaracyj otrzymać można bezpłatnie we właściwym Urzędzie Skarbowym. Dla uniknięcia natłoku w Kasach Urzędów Skarbowych w ostatnich dniach grudnia, obowiązek ten należy wykonać w czasie możliwie wcześniejszym.

Bliższe szczegóły odnośnie nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, podane są w publicznych obwieszczeniach.

Wojewoda P. Dr. Alfred Biłyk w Związku Oficerów Rezerwy we Lwowie

W dniu 26 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Okręgu i Koła Zw. Oficerów Rezerwy we Lwowie, które zaszczycił swą obecnością wojewoda lwowski Dr Alfred Biłyk, rewizytując w ten sposób Związek, który za pośrednictwem swoich Zarządów przedstawił się Wojewodzie przy objęciu stanowiska we Lwowie. P. Wojewodę powitał prezes Zarządu Okręgu ZOR prof. Dr Teofil Zalewski. Zw. Oficerów Rezerwy na wniosek Prezydium dokonał przez aklamację wyboru p. wojewody Biłyka na członka Zarządu Okręgu Ziem Poł.-Wsch. Z. O. R.

Akcja świetlicowa dla bezrobotnych

W bieżącym sezonie Zimowej Pomocy prowadzona będzie akcja świetlicowa na szeroką skalę w celu dostarczenia bezrobotnym rozrywek kulturalnych, podniesienia ich na duchu i dania im możności ogrzania się w ciepłych salach w czasie mrozów przy kubku gorącej kawy. W sobotę odbyło się w sprawie organizacji tych ognisk posiedzenie Sekcji Świetlicowej Miejskiego Komitetu Obywatelskiego Zimowej Pomocy Bezrobotnym, w sali posiedzeń Magistratu pod przewodnictwem radnej Przeździeckiej, przy udziale licznych przedstawicielek i przedstawicieli stowarzyszeń społecznych, które prowadzić będę świetlicę.

Uchwalono zorganizować cały szereg świetlic o rozmaitym charakterze i przeznaczeniu, jak: dla mężczyzn dorosłych, dla młodzieży męskiej, nieletnich chłopców, starszych kobiet, młodych dziewcząt, bezrobotnej inteligencji, itp. Podział Świetlic na rozmaite typy ma na celu umożliwienie uczestnikom pracy kulturalnej o odpowiednim poziomie stosownie do ich potrzeb umysłowych.

Uczestnicy Świetlic korzystać będą z dzienników i pism, książek, radia, pogadanek, gier itp., w niektórych prowadzone będą kursy fachowe, któreby umożliwiły bezrobotnym łatwiejsze otrzymanie pracy w następnym sezonie. Wszystkie świetlice wydawać będą podwieczorki złożone z kawy białej i chleba. Świetlice zaopatrzą swych stałych gości w legitymacje. Wybrano komisję, która ustali program działalności Świetlic. W skład jej weszli pp.: Przew. Przeździecka, Chomsowa, Dembowska, ks. Jan Rękas, gen. Salicki i Z. Tyszkowa.

Organizacje, które mają zamiar otworzyć Świetlice, zgłaszać powinny swój akces do biura Komitetu przy ul. Jakóba Strzemię l. 5.

Chiny interesują się zbiorami lwowskimi

Kustosz narodowej centralnej biblioteki w Nankini Chang-Fu-Tsung nadesłał pod adresem „Muzea miasta Lwowa Lwów Poland" list pisany w języku angielskim, w którym prosi o przysłanie dla biblioteki chińskiej wydawnictw lwowskich Muzeum Narodowego, fotografii Kamienicy Królewskiej, pism oraz fotografii ważniejszych zabytków. Tak więc biblioteka chińska w Nankinie, gdzie wre walka, nie zapomina o zabytkach kulturalnych i zwraca się do Lwowa, by zwiększył zabytki biblioteki chińskiej. Dyrekcja muzeów lwowskich przygotowała dla biblioteki chińskiej potrzebne materiały.

RZADKA BROŃ HISZPAŃSKA W POSIADANIU MUZEUM NARODOWEGO

P. Karol Lewakowski, właściciel dóbr Zakrzów, ofiarował dla zbiorów miasta Lwowa — rapier hiszpański z końca XVI. wieku, roboty słynnego miecznika hiszpańskiego Franciszka Ruiza z Toledo. Rapier ten jest bardzo rzadkim okazem, którego nie ma nawet w słynnej zbrojowni Armeria Real w Madrycie, a jedynie poszczycić się nim mogą największe muzea w Brukseli, Dreźnie i Paryżu. Okaz ten jest typową formą rapiera z bardzo pięknie wyrobioną rękojeścią i koszem ażurowym. Jest on białym krukiem. Oprócz tego p. Lewakowski złożył dla Muzeum szpadę bojową, zachodnio-europejską z XVII. w. rzeźbioną zastawką tarczową, o ornamencie figuralnym z dziwotworów. Na głowni (klindze) trójkątnej znajdują się sentencje łacińskie, postacie żołnierzy i data r. 1600.

WYSTAWA MENNICTWA POLSKIEGO

Zarząd Muzeum Narodowego miasta Lwowa licząc się zainteresowaniem szerokiej publiczności a zwłaszcza młodzieży — zabytkami naszego mennictwa, przystąpił do urządzenia pokazu retrospektywnego monet od czasów greckich aż po obecną dobę. Pokazy obejmują monety greckie, rzymskie, bizantyjskie, monety polskie od Piastów do Stanisława Augusta, monety porozbiorowe i monety Polski odrodzonej. Monety umieszczone są na tablicach, a koło każdej monety znajdują się stosowne dokładne objaśnienia.



UGODZONY BAGNETEM W BOK I SIEKIERĄ W GŁOWĘ — ZGINĄŁ NA MIEJSCU

(a) W dniu wczorajszym o południowej porze w Rzyczkach, w powiecie rawskim, wywiązała się na tle porachunków osobistych gwałtowna sprzeczka pomiędzy Mikołajem Techlawcem, liczącym 27 lat i Michałem Pomaglen 16-letnim z jednej a Janem Długoszem, notowanym i karanym złodziejem miejscowym z drugiej strony. W czasie bójki, jaka rozgrywała się przed sklepem miejscowej kooperatywy, Pomagiel zadał Długoszowi bagnetem cios w prawy bok i lewą nogę a Techlowiec ugodził go trzykrotni obuchem siekiery w głowę, powodując załamanie czaszki. Długosz, przywiezniony do domu, po kilku minutach zakończył życie.

TRZY WŁAMANIA MIESZKANIOWE I SKLEPOWE

(a) Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dostali się przez balkon I. p. do mieszkania Izaka Schauma (ul. Krasickich l. 18), gdzie przystąpili do rozbicia kasy ogniotrwałej, w której uszkodzili pierwszą ścianę, do wnętrza jednak nie dostali się. Z mieszkania skradli futro wartości około 800 zł.

Drugi wypadek włamania notowano przy ul. Mazowieckiej, l. 8, gdzie ubiegłej nocy nieznani sprawcy przy wycięciu szyby w oknie dostali się do mieszkania Zofii Tomaszewskiej, gdzie skradli srebrne nakrycie stołowe i kilim łącznej wartości 400 zł.

W czasie pomiędzy 26 a 28 listopada nieznani sprawcy dostali się do składu owoców Samuela Segalla (ul. Łazienna, 10) po wybiciu otworu w murze i skradli skrzynię pomarańcz i skrzynię cytryn ogólnej wartości około 400 zł.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA TORZE KOLEJOWYM

(a) W dniu wczorajszym około godziny 4-tej po południu na torze kolejowym w Kleparowie, naprzeciw kąpieliska wojskowego, rzucił się pod koła przejeżdżającego pociągu Gerszon Gärtler, liczący 30 lat, złotnik, zamieszkały przy ul. Źródlanej 43. Gärtler poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej. Powód targnięcia się na życie na razie nieznany.

ZŁÓŻ DATEK NA BEZROBOTNYCH!

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. **Colosseum:** „Znachor", **Grażyna:** „Szarża lekkiej brygady", **Palace:** „Magnolia".

BRZOZÓW. **Goplana:** „Szkarlatny kwiat" „Ordynat Michorowski" i „Melodia zakochanych serc", **Sokół:** „Narzeczona z przypadku", „Melodia zakochanych serc" i rewia.

BUCZACZ. **Palace:** „Matura".

CZORTKÓW. **Casino:** „Barbara Radziwiłłówna".

DROHOBYCZ. Wanda: „Detektyw" i „Biały Tarzan", **Sztuka:** „Historia jednej nocy".

JAROSŁAW. **Dom żołnierza:** „Concertina", **Palace:** „Siódme niebo", Sokół: „Królowa przedmieścia".

KOŁOMYJA. **Mars:** „Mistrzowie głupoty", **Gwiazda:** „Ostatnia noc skazańca".

NOWY SĄCZ. **Sokół:** „Znachor", **Wiedza:** „Yosziwara".

PRZEMYŚL. **Apollo:** „Panna Piotruś", **Casino:** „Mały czarodziej". **Muza:** „Za cudze winy". **Olympia:** „Niedorajda". **Fotoplasticon:** „Wyspy Samoa".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Szarża lekkiej brygady".

STANISŁAWÓW. **Casino:** „Za kulisami sławy", **Ton:** „Siódme niebo", **Olympia:** „Walka z sobowtórem". **Warszawa:** „Znachor", **Urania:** „Burgtheater".

STRYJ. **Apollo:** „Historia jednej nocy", **Edison:** „Pasażerka na gapę", „Zamek tajemnic", **Sokół:** „Kola Nag".

TARNOPOL. **Palace:** „Bohaterowie morza", **Apollo:** „Władczyni puszczy". **Fotoplastikon:** „Riwiera rumuńska".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

Z Brzozowa

NOWA PLACÓWKA KATOLICKA. Z niekłamaną radością musimy zanotować, że założona przed niedawnym czasem przez bezrobotną młodzież spółka mleczarska w Starej Wsi, dzięki poparciu Małopolskiego Związku Mleczarskiego we Lwowie, w dalszym ciągu rozwija się wspaniale, rozszerzając z dnia na dzień teren swej działalności. Zaznaczyć należy, że jest to jedyna tego rodzaju spółka katolicka istniejąca na terenie Brzozowa. Rozkwit spółki mleczarskiej zawdzięczać możemy wójtowi Starej Wsi, p. Kucharskiemu, który swą światłą radą, pomocą finansową i gorliwą współpracą przyczynia się do powstawania coraz to nowych placówek handlowych. (z. w.).

Z Janowa k. Lwowa

ZEBRANIE DYSKUSYJNO - INFORMACYJNE T. S. L. Pod przewodnictwem burmistrza Grabowskiego od było się zebranie dyskusyjne T. S. L. rejonu janowskiego, na którym byli obecni: starosta gródecki Klassala, dyr. gimn. Krysowski, insp. Rudnicki, del. Zarz. Gł. T. S. L. Sielnicki, del. Sekret. Porozumiewawczego - Jezierski, oraz miejscowe społeczeństwo. Zebranie zagaił del. Sekr. Porozum. p. Jezierski, poczym referaty wygłosili pp. Sietnicki i Krysowski, wskazując na konieczność współpracy wszystkich polskich organizacji. Po referatach nastąpiła ożywiona dyskusja, poczym uchwalono rezolucję

Z Tarnopola

P. Wojewodzina Malicka wśród dziewcząt wiejskich

(e. l.). Pani wojewodzina Malicka zwiedziła w Skomorochach utworzony przez siebie, a prowadzony przez SS. Służebniczki kurs gospodarstwa wiejskiego, kroju i szycia. Na kurs ten uczęszcza znaczna ilość dziewcząt zamieszkałych w Skomorochach i okolicy.

Pani Wojewodzina sprawdzała postępy w nauce i wyraziła zadowolenie z wyniku prowadzonego kursu.

WYSTĘPY CHÓRU JURANDA. (e. l.). Dnia 3 grudnia b. r. wystąpi w sali Sokoła w Tarnopolu chór Juranda. Ten znany w Polsce i zagranicą doskonale zespiewany zespół odśpiewa zupełnie nowe piosenki, dotychczas nieznane.

Wieczór budzi olbrzymie zainteresowanie.

POWSTANIE SEKCJI NARCIARSKIEJ PRZY P. T. T. K. (e. l.). Dzięki staraniom prezesa Podolsk. Towarz. Turystycz.-Krajoznaw. powstaje z początkiem grudnia b. r., przy P. T. T. K. w Tarnopolu, sekcja narciarska. Dla umożliwienia swym członkom korzystania z daleko idących ulg i zniżek kolejowych, zostanie sekcja ta zgłoszona do P. Z. N. Projektowany jest kurs narciarski i zawody. Realizacji tego należy przyklasnąć z uznaniem, jest to bowiem najlepsza propaganda turystyki i narciarstwa.

NOWE PLACÓWKI CHRZEŚCIJAŃSKIE. Ostatnio notuje Tarnopol powstanie coraz to nowych sklepów polskich. Onegdaj otwarty został przy ul. 3-go Maja l. 12 sklep tekstylny Sławińskiego, zaś 24 bm. przy ul. Kilińskiego l. 2 sklep konfekcji kapeluszy i czapek Bronisława Zimnego i Czesława Schulca. Spodziewać się należy, że cieszyć się będą one poparciem wszystkich bez wyjątku obywateli-Polaków. Podkreślić należy z uznaniem duży wzrost uświadomienia narodowego na tutejszym terenie. Bez hałasów i burd, bez pikiet i tłuczenia szyb społeczeństwo tarnopolskie z umiarem lecz konsekwentnie realizuje bojkot gospodarczy. (e. l.).

Ze Stanisławowa

25 nowych domów ludowych w powiecie dolińskim, nadwórniańskim i tłumackim

W ożywionej akcji budowy polskich Domów Ludowych na terenie Ziemi stanisławowskiej w pierwszym szeregu kroczą powiaty: doliński, nadwórniański i tłumacki.

W powiatach tych wybudowano ostatnio względnie buduje się 25 nowych domów-placówek społecznego życia polskiego.

W powiecie dolińskim wykończono ostatnio budowę Domu Strzeleckiego w Roztoczkach. Ponadto w stadium budowy znajdują się Domy Ludowe w Broszniowie, Geryni, Niagrynie i Osmołodzie.

W powiecie nadwórniańskim akcja przedstawia się następująco: w Majdanie wybudowano dom Związku Rezerwistów kosztem około 9.000 zł. Zaznaczyć należy, że dom ten wybudowali członkowie Z. R. własnymi siłami. W Łanczynie powstał komitet budowy Domu Ludowego, który przystąpił do prac wstępnych. W Mikuliczynie znajduje się na ukończeniu budowa Domu Ludowego, w którym znajdą pomieszczenie wszystkie lokalne polskie organizacje społeczne. W Nadwórnej znajdują się na ukończeniu pracy dokoła budowy domu T-wa gimn. „Sokół". W Pasiecznej został wybudowany kosztem 20.000 zł. Polski Dom Parafialny. W Porohach miejscowy oddział Związku Strzeleckiego przystąpił do budowy Domu Ludowego. W Staruni zostały założone fundamenty pod budowę Domu Ludowego T. S. L. dla gromad Staruni i Żuraki. Komitet budowy posiada już zwieziony materiał budowlany i w najbliższej przyszłości przystąpi do budowy.

Również do budowy własnych domów przystąpią oddziały Związku Strzeleckiego w Wiśniowcach, Glinkach i Weleśnicy Leśnej.

Na terenie powiatu tłumackiego powstały względnie znajdują się na ukończeniu nowe domy ludowe w Osadzie Polskiej, Horyhladach, Budzyniu, Jezierzanach, Trojanach, Puźnikach, Okninach, Tarnowicy Polnej, i Lackiem Szlacheckim.

NOWY KOŚCIÓŁEK W POW. TŁUMACKIM. W miejscowości Grabicz w pow. tłumackim Polacy tej wioski przystąpili do budowy kościółka. Wybudowano już kościółek drewniany, kryty blachą, jednak na ukończenie prac zabrakło funduszów. Ofiary i dobrowolne datki składać należy na ręce proboszcza w Ottynii.

Z Drohobycza

Nieudały zamach bombowy w Drohobyczu

Drohobycz. (Tel. wł.). Pomiędzy dwoma mistrzami szewskimi w Drohobyczu Bronisławem Grünwaldem (Raniowiecka 6) a Michałem Kozarem (Młynarska 24) panowały ustawiczne swary, na tle konkurencyjnym. — Ostatecznie Grünwald postanowił zniszczyć swego konkurenta. Sporządził w tym celu specjalny ładunek wybuchowy, który włożył do dziury, wywierconej w drzewie opałowym. Następnie umówił się z czeladnikiem szewskim Grünwalda, Gerlakiem, który w dniu 28 bm. miał to drzewo podpalić. Gerlak, trawiony wyrzutami sumienia, ostrzegł Kozara i przyczynił się do udaremnienia zamachu morderczego na Kozara. Zawiadomiona policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Grünwalda, gdzie zakwestionowano większą ilość materiału wybuchowego. Również zakwestionowano materiał wybuchowy umieszczony w drzewie. Kozar twierdzi, że Grünwald chciał wysadzić w powietrze cały jego dom. Grünwald aresztowano. Trzeba dodać, że Grünwald oskarżał Kozara o kradzież na jego szkodę maszyny szewskiej wartości 850 zł.

Z Gródka Jagiel.

REHABILITACJA SEKRETARZA MAGISTRATU. Prokuratura Sądu Okr. we Lwowie pismem z dnia 30. X. 1937 po myśli artykułu 275 par. 1. k. p. k. umorzyła śledztwo przeciwko p. Rudolfowi Chojeckiemu, sekretarzowi Magistratu w Gródku Jagiellońskim, w związku z bezpodstawnymi zarzutami o nadużycia w magistracie

gródeckim. P. Chojecki znany działacz społeczny na terenie naszego miasta został w ten sposób zupełnie zrehabilitowany.

Z Jarosławia

Poświęcenie świetlicy Z. S. w Świdnicy

Wieś Świdnica w powiecie jaworowskim była świadkiem podniosłej uroczystości, poświęcenia świetlicy Z. S. — bastionu polskości i polskiej kultury na wschodnich rubieżach. Na uroczystość przybyli p. starosta pow. mgr. Bolesław Gawenda z małżonką, dowódca pułku piech. płk. dypl. Bogacz, prezes oddz. Z. S. Fangor z żoną, z ramienia pow. Z. S. prof. Świątkowski i dyr. Orłowski, obw. kmd. P. W. i W. F. kpt. Smagowicz, por. Jankowski, por. Buszydło i inni. Po uroczystym poświęceniu flagi państwowej ks. kanonik Łabno poświęcił świetlicę. Do licznie zebranej publiczności przemówił fundator świetlicy p. Fangor, następnie przemawiali: starosta mgr. Gawenda, ks. kanonik Łabno, płk. dypl. Bogacz, dyr. Orłowski, oraz komendant oddziału Z. S. w Świdnicy, Wołoszyn.

Po przemówieniach nastąpiła defilada oddziałów strzeleckich przybyłych z pobliskich wiosek, po czym odbył się w nowej świetlicy skromny posiłek żołnierski.

Z Sambora

Wiec oświatowy T. S. L.

W niedzielę odbył się zjazd członków czytelń T. S. L., z pow. samborskiego, w którym wzięli udział starosta dr Kaszubski, burmistrz m. Sambora Wajda, przedstawiciele miejscowych urzędów, oraz nauczycielstwo.

Prezes pow. Koła p. Glodt zdał sprawozdanie T. S. L. we Lwowie po czym przemawiali: pp. Ekiert i Wnuk. Hymnem Narodowym zakończono obrady.

* * *

SKRZYNKI NA DZIENNIKI. Na dworcu i głównych ulicach Sambora pojawiły się skrzynki, z napisem: „Prosimy o przeczytanie czasopisma, dzienniki i książki dla wsi", wystawione przez tut. Koło Tow. Szkoły Ludowej.

OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

APTEKA
w okolicy Lwowa poszukuje zaraz rutynowanej magistry, Polki, z dłuższą praktyką. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Polskiego" pod „Apteka pod Lwowem" 8020

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów. 2 razy bezpłatnie.

WYNAJMĘ POKÓJ
dla solidnej pani. Listopada 5, m. 8. 8024

POSZUKUJĘ
pokoju z oddzielnym wejściem z klatki z komfortem, odpowiednio umeblowanego, (tapczan, biurko), w okręgu ulic: Zyblikiewicza, Romanowicza, Mikołaja, Jabłonowskich, św. Jacka-Długosza. Zgłoszenia jaknajszybsse pod „1 grudnia" do Administracji „Dziennika Polskiego". 8018

POKÓJ
lub dwa, kuchnia, do wynajęcia. Lwów, B. Chrobrego 15. 8019

MIESZKANIE
pełnokomfortowe, tanie, — dwu lub trzypokojowe, słoneczne, do wynajęcia. Tarnowskiego 61. Telef. 248-76. 8022

6 POKOI
komfort, system kurytarzowy, mieszkanie lub biuro, pensjonaty. Batorego 32. — 8011

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

CZYSTA,
dobra i oszczędna kucharka tylko jako dochodząca, poszukuje posady, także ze sprzątaniem. Łyczakowska 7/I., ganek, drzwi nr. 10.

K U P N O

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

FILMY
nieme, szerokotaśmowe, o treści przyrodniczej, geograficznej, podróżniczej i humorystycznej — zakupi Śląski Zakład dla Głuchoniemych w Lublińcu. 8033

KUPIĘ
gospodarstwo rolne, około 20 morgów przy kolei Kraków-Sucha. Krzysztof Czajkowski — Lwów, Torosiewicza 30. 8034

FREZARKĘ
uniwersalną większą, tylko nowoczesną, w kompletnym i pierwszorzędnym stanie kupimy. Zgłoszenia do fabryki C. Wawrzyniak, Kielce. 8035

GUMOWE
formy do wytwarzania kredy bilardowej są natychmiast potrzebne. Łaskawe wiadomości kierować: S. Kotek, Lida, Suwalska Nr. 66. 8036

MATRYMONIALNE

PRZYSTOJNA,
lat 28, na dobrej posadzie, katoliczka, pozna Pana tych samych zalet. Cel matrymonialny. Wyczerpujące, nieanonimowe zgłoszenia, ewentualnie fotografia pod „Lwowianka" do Dz. Pol. 8042

KAWALER
lat 41, asesor P. K. P. poślubi niewiastę z zaletami żony-przyjaciela. Poważne i wyczerpujące zgłoszenia kierować do Dziennika Polskiego pod „8408g". 8043

PANNA
zgrabna, sympatyczna, urzędniczka — pozna matrymonialnie pana na wyższym stanowisku do lat 40. Listy: Dziennik Polski „Przeznaczenie". 8044

DWAJ
technicy lat 28, na poważnych stanowiskach, szukają miłych towarzyszek życia — bez przeszłości do lat 26. Cel matrymonialny. Pośrednictwo rodziny i posag mile widziany. Zgłoszenia z fotografią Dziennik Polski — „Szatyni". 8045

SAMOTNY,
wiek średni, akad. wykształcenie, b. dobrze sytuowany, poślubi panią młodą, wybitnie ładną, wysoką, smukłą. Posag niekonieczny, wyższe wykształcenie, dobra rodzina warunkiem. tylko poważne zgłoszenia z fotografią do Dziennika Polskiego „Kierownik". 8046

Przetarg Z 1 pl. 143/9/27

Centralne Biuro Zakupów P. K. P. w Warszawie, ulica Wiejska 14, zwraca uwagę na ogłoszony w „Monitorze Polskim" Nr. 274 z dnia 27 XI. r. b. przetarg pisemny ofertowy wyznaczony **na dzień 14 grudnia 1937 r.** na dostawę: 1) cecnówek do podkładów, 2) przewodników miedzianych izolowanych i kabelków w ołowiu, 3) różnych wyrobów gumowych, 4) złączek niewalcowanych i opórek przeciwpełznych, 5) węży gumowych do hamulców Westinhouse'a, 6) dysz mosiężnych i ustników karborundowych do lamp gazowych, 7) przetworów ropnych. 2845

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NOWOCZESNE
firanki, kapy, narzuty, kołdry, po cenach fabrycznych poleca Freilich, Sykstuska 21. 1782

FUTRO
męskie, tchórze, kołnierz selskinowy sprzedam. Rynek 9, I. p., m. 5. 8016

BENZYNIARKI,
separator, dystylator, wirówki, sprzeda okazyjnie: Warszawa, skrzynka pocztowa 809. 8027

LOKOMOBILĘ
przewoźną, wyciąganą, dwucylindrową, 2 koła pędowe Garrett, moc ca 30 KM, 7 atm. — po remoncie sprzedam: B. Samulski i Ska, Pleszew, Wlkp. 8028

ORZECHY
włoskie złotych 10.—, łuszczone 21.50, miód pszczelny 13.—, kuracyjny gwarantowany 15.50 — pięciokilowe opłacono: Książęce Sady, Zaleszczyki. 8029

OBRAZY
oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki.
Salon Obrazów
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-85 2798

INDYKI
Mamuty, koguty i kury Karmazyny i Plymuthrocki rodowodowe ma do zbycia Hodowla drobiu Ks. Eleonory Lubomirskiej w Przeworsku. 8030

LOKOMOBILA
Hofherr-Schranz Clayton Schuttleworth o pow. ogrzew. 12.71 m. kw. na 8 atmosf. ciśn. w bardzo dobrym stanie oraz kierat konny do sprzedania. Wiadomość w Administracji Dóbr Sucha, k. Żywca. 8031

DOSTARCZAM
pabłka, złote renety, sztetyny — 50 kg. 15 zł. Dwór Menryk Weiss, Grybów, — Sandecka. 8032

MIÓD WYSOKOGÓRSKI,
jasny, 5 kg. franco 15 zł. wysyła Kazimierz Blicharski, leśniczy — Worochta. 8037

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE.
Pensjonat chrześcijański — „Jordanówka", blisko centrum, skoczni, terenów narciarskich, woda bieżąca, telefon 16-50. 8040

PORONIN,
„Morskie Oko" poleca pokoje z utrzymaniem. Najchętniej przyjmie kurs narciarski lub związek. Doskonałe tereny narciarskie 40 do 50 osób. 8039

POSZUKIWANE
na zimę 2—3 pokojowe mieszkanie w Zakopanem, pół kryta weranda, wszystko słoneczne, kuchnia, łazienka. Anna Szochet. Jasło. 8038

MIŁOWODY
leczą serce, nerwy. Informacje: Administracja Miłowody, p. Oborniki (Wlkp.) 8041

N A U K A

LEKCJI
muzyki, metodą prof. Leszetyckiego, udziela dyplomowana nauczycielka. Warunki bardzo przystępne. — Osobno metoda dla dzieci niżej lat 6-ciu. — Halicka 20/II. 7977

OD 1-go
nowy zespół KORESPONDENCJI polskiej. — „Ecole Francaise", Batorego 34. — JĘZYKI, BUCHALTERIA, STENOGRAFIA, MASZYNOPISANIE. 8023

R Ó Ż N E

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

FLUDENT
Płynna pasta do zębów
BEZ KREDY

Najnowsze
Najlepsze
Najtrwalsze
Najoryginalniejsze
Najsubtelniejsze
WODY KOLOŃSKIE i PERFUMY
na wagę po najniższych cenach poleca
Perfumeria S. FEDERA
Lwów, Sykstuska 7 — Filia: Kopernika 15a, Halicka 16

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), 6. Urząd Skarbowy we Lwowie podaje do ogólnej wiadomości, **że dnia 13 grudnia 1937 r. o godz. 11-ej** odbędzie się licytacja u pana **Szumskiego Emila** zamieszkałego we Lwowie, przy ul. Zamarstynowskiej 31, następujących ruchomości:

1) 1 biurko ciemne kryte	50 zł.
2) 2 szafy orzechowe	80 zł.
3) 1 kredens pokojowy duży	55 zł.
4) radio 3 lampowe z głośnikiem	50 zł.
5) kredens pokryty orzechem	50 zł.
6) 2 szafki nocne	20 rł.
7) zegar szafkowy	15 zł.
8) 1 szafka oszklona	20 zł.
9) 1 stół okrągły	25 zł.
10) 5 krzeseł ciemnych	20 zł.
11) 1 otomana kolorowa	40 zł.
12) lustro w złotych ramach	25 zł.
13) mała toaleta ciemna	20 zł.
14) 1 szafa duża z lustrem	150 zł.
15) 1 obraz olejny duży	50 zł.
16) 1 lustro duże antyk	100 zł.

Naczelnik Urzędu
Dr. Wejwoda

2846

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym **„Dziennika Polskiego"**

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop, Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.